

Andrzej Lechowski

Wiesław Wróbel

## Dorastanie do ośrodka akademickiego. Szkolnictwo średnie i wyższe w Białymstoku na przestrzeni ponad dwóch stuleci

Latem 2022 roku na stronie internetowej Uniwersytetu w Białymstoku pojawiła się ciekawa wiadomość o tym, że „Pogoda w Białymstoku monitorowana jest od ponad 200 lat!”<sup>1</sup>. Na dołączonym zdjęciu prof. dr hab. Andrzej Górniak z Wydziału Biologii, stojąc na tle kampusowych budynków naszej Uczelni, prezentował z dumą archiwalne odkrycie w postaci arkuszy z tabelkami za-tytułowanymi „Wyciąg z Postrzeżeń Meteorologicznych przy Gimnazjum Białostockiem”, których oryginały znajdują się w jednym z wileńskich archiwów.

W wywiadzie Profesor zwrócił uwagę, że o ile obserwacje meteorologiczne na terenie Polski były prowadzone już w XVIII wieku, to do tej pory uważano, iż takowe w Białymstoku podejmowano dopiero od 1881 roku. Odkrycie archiwaliów udowodniło, że regularne i profesjonalne pomiary odbywały tu już od początku XIX stulecia przy wspomnianym w tytule dokumentu Gimnazjum

---

<sup>1</sup> K. Dziedzic, *Pogoda w Białymstoku monitorowana jest od ponad 200 lat!*, <https://uwb.edu.pl/nawosci/aktualnosci/pogoda-w-bialymstoku-monitorowana-jest-od-pona-200-lat/440e6d12> [dostęp: 28.07.2022].

Białostockim, które do 1832 roku należało do Wileńskiego Okręgu Szkolnego (Naukowego) i stojącego na jego czele Uniwersytetu Wileńskiego. Za pomiary odpowiadał nauczyciel fizyki (pod najwcześniejszymi pomiarami figurowało bowiem nazwisko nauczyciela Jana Wolskiego), który prowadził je wspólnie z uczniami, zyskującymi w ten sposób umiejętności praktyczne. Profesor Górniak opowiadał:

Odnalezione w archiwum raporty podają średnie miesięczne wartości temperatury, ciśnienia, a także liczby dotyczące dni pogodnych, burz itp. Wtedy jeszcze nie notowano wielkości opadów – to rozpoczęło się w Europie w latach 30.–40. XIX wieku. Podano też kierunki wiatru. Co ciekawe, są tam również informacje o nadzwyczajnych wydarzeniach czy zjawiskach, takich jak uderzenie meteorytu w podbiałostockich Fastach w 1827 roku, epidemia cholery czy plaga szarańczy. Te adnotacje gromadzono w rubryce zatytułowanej *Stan Atmosfery i wypadki znakomitsze*.

Pozostawiam kwestię analizy danych meteorologicznych Profesorowi, bacniejszą uwagę zwracając na znacznie szerszy kontekst tych dokumentów. Oto dowiadujemy się z nich, że w Białymstoku, miasteczku powstałym pod koniec XVII wieku i przez dłuższy czas stanowiącym jedynie zaplecze wspaniałego dworu i pałacu Branickich, po 1807 roku istniało Gimnazjum (a więc szkoła średnia), którego kadra prowadziła wyspecjalizowane badania naukowe pod auspicjami Uniwersytetu Wileńskiego. Co więcej, badania te były częścią procesu kształcenia uczniów, co dodatkowo podkreśla znaczenie ówczesnego środowiska intelektualnego, mającego wpływ na edukację młodzieży z miasta i regionu. Fakty te zapewne były już obecne w świadomości mieszkańców Białegostoku, wciąż jednak wydają się zbyt rzadko przypomniane, a ich znaczenie za mało podkreślane. Natomiast powszechnie – są to wiadomości zupełnie nieznane, a Białystok pod tym względem stanowi białą plamę, prawdziwą *terra incognita*.

Tymczasem odkryte przez prof. Górniaka dokumenty w sposób przypadkowy, ale jakże ciekawy, wpisują się w jubileusz 25-lecia istnienia Uniwersytetu w Białymstoku. Jak? Poprzez historię oświaty w Białymstoku, która – jak już nawet pobieżnie można dowiedzieć się z prezentowanych dokumentów – na początku XIX wieku stała na wysokim poziomie i zmierzała w kierunku przekształcenia miasta w ośrodek akademicki (aczkolwiek droga ta była długa i wyboista). Z tą świadomością pisząc o ćwierćwieczu naszej Uczelni błędem

byłoby pominięcie ponad 200 lat historii oświaty w Białymstoku. Przyglądając się historycznym pomiarom, mimowolnie nasuwa się pytanie o okoliczności powstania i funkcjonowanie tak ważnego ośrodka kształcenia i nauki. A w konsekwencji – kiedy w Białymstoku pojawiło się w ogóle szkolnictwo średnie i jak wyglądał jego rozwój? Wreszcie na ile historia edukacji w mieście miała wpływ na powstanie po II wojnie światowej pierwszych uczelni wyższych, w tym kluczowej dla naszych rozważań Filii Uniwersytetu Warszawskiego, przekształconej w 1997 roku w Uniwersytet w Białymstoku... Aby lepiej zrozumieć kontekst utworzenia trzynastego Uniwersytetu w Polsce, którego srebrny jubileusz obchodziliśmy w 2022 roku, spróbujmy przyjrzeć się nie tylko dziejom samego miasta, ale także istniejącego w nim przed 1968 roku szkolnictwa średniego i wyższego.

## Pod patronatem Branickich

Zanim powstało gimnazjum, w którym prowadzono w sposób naukowy pomiary meteorologiczne, szkolnictwo średnie w Białymstoku miało za sobą ponad pół wieku istnienia. Jego organizacja związana była bowiem z dworem Jana Klemensa Branickiego i jego trzeciej żony, Izabeli z Poniatowskich, którzy swój szczególny mecenat realizowali nie tylko poprzez liczne i bogate fundacje artystyczne czy kościelne, ale także opiekując się ludźmi sztuki, kultury i nauki. Jednym z kluczowych przejawów tej działalności była troska o realizację w praktyce najważniejszych idei oświecenia poprzez wspieranie edukacji kolejnego pokolenia obywateli Rzeczypospolitej. Pod patronatem Branickich powołano przynajmniej trzy placówki, z których jedna była szkołą powszechną kształcącą na poziomie średnim, a dwie miały charakter placówek zawodowych, szkolących wyspecjalizowane kadry.

W 1741 roku Jan Klemens Branicki powołał pierwszą w Rzeczypospolitej Obojga Narodów wojskową szkołę budownictwa i inżynierii<sup>2</sup> (do której jako

---

<sup>2</sup> Szerzej o szkole: Z. Koszyły, *Wojskowa szkoła budownictwa i inżynierii w Białymstoku*, „Wojsko Ludowe” 1960, nr 3, s. 45–52; Tenże, *Dzieje wojskowe Białegostoku w XVIII wieku*, [w:] *Z dziejów wojskowych ziem północno-wschodnich Polski*, cz. 1, pod red. Z. Koszyły, Białystok 1986, s. 121–123.

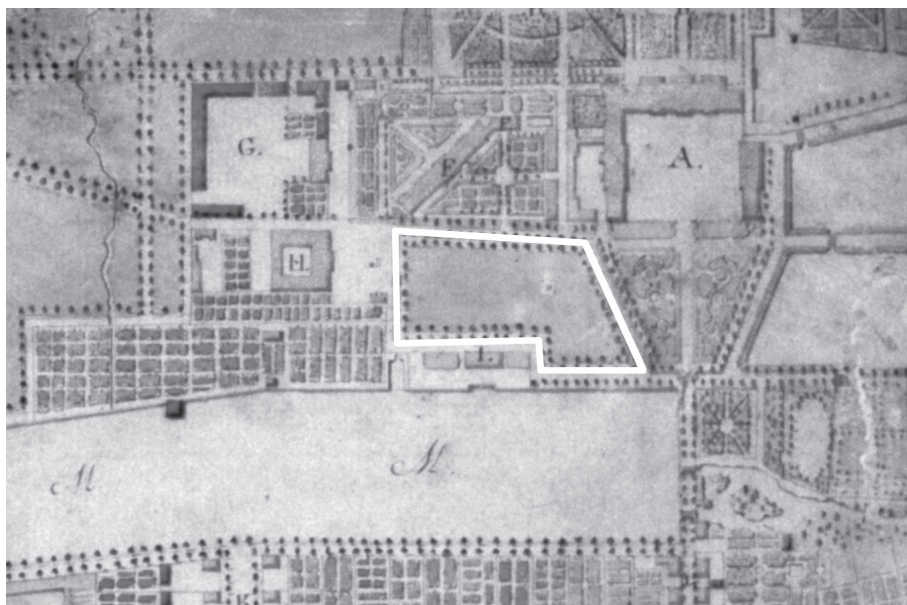
swojego prekursora współcześnie odwoływała się Politechnika Białostocka<sup>3</sup>), będącą przejawem troski o poziom wykształcenia wojskowych, do czego obligował piastowany od 1735 roku urząd hetmana polnego, a później hetmana wielkiego koronnego. Szkołę ulokowano w pałacu, zaś uczniowie byli „dochodzący”, tzn. mieszkali w wynajmowanych stancjach lub z rodziną. Uczono w niej techniczno-wojskowych przedmiotów, takich jak budownictwo i taktyka oraz przedmiotów ogólnych, w tym matematyki, historii czy języków obcych. Cykl nauki trwał 3 lata. Nad wielkim stawem pałacowym ulokowano plac ćwiczebny i paradny z ustawioną na nim rzeźbą Marsa<sup>4</sup>. Wysoki poziom nauczania sprawiał, że do szkoły przybywali uczniowie między innymi z województw krakowskiego i poznańskiego. Ogólnie placówkę ukończyło ponad 300 wychowanków. Wśród nich był Michał Starzeński, który wspominał w swoim pamiętniku o zaangażowaniu Branickiego w organizację i doskonalenie białostockich jednostek wojskowych:

Pułk piechoty i dragonów oraz dwie kompanie piechoty: węgierska i janczarska, jako nieodłączne od osoby w. hetmana, stanowiły stałą pałacową załogę. Nadto utrzymywał jeszcze hetman z własnych funduszy dwa szwadrony: jeden tak zwanych forpocztów, a drugi ułanów, złożone wyłącznie ze szlachty podlaskiej. Oddziały te, nie ustępujące w niczem pułkom liniowym, były szkołą doskonałych żołnierzy. [...] Był również komendant placu, była szkoła budowli wojskowych i cywilnych, miernictwa, inżynierii i jazdy, sala musztry i fechtunku oraz pensja żeńska<sup>5</sup>. Niewiele wiadomo o kadrze nauczycielskiej. Należał do niej inżynier kapitan Jan Sękowski, wykładowca architektury cywilnej i wojskowej, ale także praktyk, autor wielu projektów budynków fundowanych w ramach mecenatu Branickich. Starzeński wspomina, że oprócz wszechstronnie wykształconego stryja, jezuita Melchiora, w ramach szkoły wojskowej inni moi profesorowie również byli wysoko wykształceni; udzielali mi matematyki, rysunku, wojskowej architektury. Sękowski wykładał mi architekturę cywilną,

<sup>3</sup> O czym mówił prof. Kazimierz Pieńkowski, rektor Politechniki Białostockiej w latach 1988–1993, a następnie przewodniczący Rady Miejskiej w Białymstoku, w referacie *Szkolnictwo wyższe w Białymstoku*, wygłoszonym 1 lutego 1999 roku w czasie uroczystej sesji Rady Miejskiej z okazji 250-lecia potwierdzenia praw miejskich Białegostoku, opublikowanym następnie w „Białostoczczyźnie” 1999, z. 1, s. 51.

<sup>4</sup> O czym wspominał Ernst A. Lehndorff w swojej relacji z podróży do Polski: *Polska stanisławowska w oczach -cudzoziemców*, t. 2, wyd. W. Zawadzki, Warszawa 1963, s. 8.

<sup>5</sup> M. Starzeński, *Na schyłku dni Rzeczypospolitej. Pamiętnik 1757–1795*, Warszawa 1914, s. 5.



Plan Białegostoku z około 1770 roku. Białą linią zaznaczono zasięg placu ćwiczebnego dla wojskowych, ulokowany w sąsiedztwie pałacu (oznaczonego literą A)

co sprawiło, że w późniejszych latach przy stawianiu rozlicznych budowli nigdy nie wzywałem pomocy żadnego architekta. Saksończyk, kapitan Pleiner, uczył mnie konnej jazdy; Czech, Wakulski, robienia bronią; kapitan piechoty, Prusak, fechtunku. Był generał francuski, Liwończyk, Trzeciak, wtajemniczył mnie w arkana taktyki, historii wojskowej i strategii<sup>6</sup>.

Po trzech latach nauki Starzeńskiego wpisano na listę kadetów hetmańskiego pułku dragonów i przeniesiono do pałacu, gdzie jego ojciec, bliski współpracownik Branickiego, dał mu początkowo pracę biurową. Przykład Michała Starzeńskiego doskonale pokazuje skuteczność działań edukacyjnych i organizacyjnych hetmana. Szkoła funkcjonowała do jego śmierci w 1771 roku.

Po 1771 roku pałac znacznie opustoszał, życie dworskie zamarło, wojsko opuściło miasto, a wiele przedsięwzięć realizowanych za życia hetmana zostało

<sup>6</sup> Tamże, s. 22–23.

rozwiązanych. Zgodnie z umową przedślubną zawartą w 1748 roku z trzecią żoną, Izabelą z Poniatowskich, wdowa po Branickim otrzymała w dożywotnie posiadanie wszystkie jego majątki, dlatego to ona w głównej mierze roztaczała opiekę nad pałacem i miastem, kontynuując także mecenat artystyczny i naukowy, w tym działania związane z edukacją mieszkańców Białegostoku i regionu. Wśród wielu przedsięwzięć na szczególną uwagę zasługuje fakt utworzenia w mieście pierwszej publicznej szkoły średniej, zorganizowanej staraniem Branickiej przez powołaną w 1773 roku Komisję Edukacji Narodowej.

Przejęła ona nadzór nad całym szkolnictwem w kraju, w tym nad Akademią Krakowską i Akademią Wileńską (zwanymi później Szkołami Głównymi Koronną i Litewską), nad placówkami na szczeblu wojewódzkim i powiatowym (szkoły wydziałowe i podwydziałowe) oraz nad szkołami parafialnymi. Te istniejące na terenie przedrozbiorowego województwa podlaskiego zostały podporządkowane szkole wydziałowej w Grodnie, ona zaś – Szkole Głównej Litewskiej. Po raz pierwszy szkolnictwo białostockie zacieśniło swoje związki z wileńskim ośrodkiem naukowym, które będą trwać jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku. Już w 1776 roku pojawiły się pierwsze informacje o projektowanej szkole podwydziałowej w Białymstoku i rzeczywiście została ona uruchomiona rok później. Jak słusznie zauważył Jan Trynkowski, „wyłącznie fakt istnienia w Białymstoku dworu Branickich zdecydował o takiej, a nie innej lokalizacji naszej szkoły. Gdyby nie ten aktywny ośrodek kultury, stwarzający też odpowiednie zaplecze materialne, szkoła z pewnością zostałaaby zlokalizowana gdzie indziej”<sup>7</sup>.

Nieprzypadkowo więc pierwszym prorektorem białostockiej szkoły podwydziałowej został ustanowiony przez Izabelę Branicką proboszcz tutejszej fary, ks. Jan Michałowski, ekspijar, wszechstronnie wykształcony w kraju i za granicą (zm. 1794)<sup>8</sup>. Wdowa po hetmanie wielkim koronnym przez wiele lat wspierała funkcjonowanie i rozwój placówki przede wszystkim przekazując na jej potrzeby odpowiednie lokale (budynki dworskie przy ulicy z Rynku

<sup>7</sup> J. Trynkowski, *Gimnazjum. Z dziejów Gimnazjum Białostockiego (1777) 1802–1915*, Białystok 2002, s. 19.

<sup>8</sup> W. Wróbel, *Proboszczowie parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku do roku 1806*, [w:] *Małe miasta. Duchowość kanoniczna*, pod red. M. Zemły, Białystok 2020, s. 426–427.

do pałacu idącej – dziś ul. Kilińskiego<sup>9</sup>), zakupując odpowiednie pomoce i przybory naukowe (między innymi *maszynę elektryczną*), udostępniając pałacowy park do ćwiczeń oraz finansując konwikt dla 6 ubogich szlachciców, przeznaczając na ich utrzymanie 4000 zł. Jednocześnie poleciła, aby nad wypłacaniem środków z tej fundacji czuwał Justynian Niemirowicz Szczytt, pisarz Wielkiego Księstwa Litewskiego. Szczytt w sierpniu 1785 roku dołożył do ofiarowanej przez Branicką kwoty kolejne 4000 zł, z których zobowiązał ks. Michałowskiego do utrzymywania kolejnych sześciu ubogich uczniów w latach 1785–1789<sup>10</sup>. Branicka brała też udział w tzw. popisach najlepszych uczniów. Niewątpliwie za jej namową placówkę w latach 1784 i 1793 odwiedził król Stanisław August Poniatowski, brat Izabeli.

Nauka w szkole trwała sześć lat, po dwa lata w trzech klasach (rok szkolny trwał od 29 września do 29 lipca z krótkimi przerwami w czasie świąt). Liczba uczniów wahała się od 100 do 200, przeciętnie zaś wynosiła około 140–150 młodzieńców, wywodzących się głównie z mieszczan białostockich, dworzan Branickiej oraz okolicznej szlachty. Według wizytatorów szkoła uchodziła za jedną z najlepszych, a kształcenie odbywało się zgodnie z wytyczonymi ogólnie programami. Obejmowały one przedmioty zarówno z zakresu nauk humanistycznych, jak i przyrodniczo-matematycznych. Kładziono nacisk na umiejętności praktyczne oraz stosowanie metody doświadczalnej, a w nauczaniu historii starano się o podejście krytyczne. Nie brakowało typowych dla okresu oświecenia zagadnień botaniki, zoologii, *rzeczy kopalnych*, fizyki, rolnictwa, ogrodnictwa i nauki o zdrowiu. W szkole używano podręczników ks. Krzysztofa Kluka, reprezentanta środowiska naukowego skupionego wokół księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej, właścicielki Siemiatycz, która w tamtejszym pałacu posiadała imponującą kolekcję osobliwości przyrodniczych<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> M. Gutowski, *Dzieje budynków białostockich szkół średnich (cz. 1)*, „Z Badań Katedry Historii Architektury. Politechnika Białostocka” 1996, z. 1, s. 25–39; W. Wróbel, *Kilińskiego. Historia jednej ulicy*, Białystok 2016, s. 107–110.

<sup>10</sup> Dokument fundacji Justyniana Niemirowicza Szczytta z 2 sierpnia 1785 roku, pod którym podpisał się także ks. Jan Michałowski, zachował się w oryginale w zasobie Archiwum Archidiecezjalnego w Białymstoku.

<sup>11</sup> Postać księżnej, przedmiot jej zainteresowań oraz otaczające ją środowisko naukowe były wielokrotnie przedmiotem wnikliwych studiów naukowych i ogólnopolskich konferencji. Między innymi: *Księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska (1728–1800). W 200.*

Kolejną placówką edukacyjną powstałą w Białymstoku pod koniec XVIII stulecia i hołdującą najważniejszym ideom oświecenia, była szkoła położnych, założona przez doktora Jakuba Feliksa de Michelisa, który w 1790 roku rozpoczął służbę na dworze Izabeli Branickiej<sup>12</sup>. Lekarz zajął apartamenty w prawej oficynie pałacowej, gdzie dziś mieści się Muzeum Historii Medycyny i Farmacji Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Nie tylko sprawował opiekę nad stanem zdrowia Pani Krakowskiej, ale także mieszkańców miasta i regionu – leczył pacjentów w szpitalu prowadzonym przez Siostry Miłosierdzia w Białymstoku oraz wspierał powstańców kościuszkowskich z 1794 roku. Najważniejszym jednak osiągnięciem Michelisa była pałacowa szkoła położnych, utworzona niewątpliwie pod patronatem Branickiej, która pomysł „podchwyciła” od wspomnianej pani na Siemiatyczach, gdzie analogiczna szkoła działała od 1783 roku<sup>13</sup>. Białostocka placówka początkowo istniała w pałacu, później zaś w specjalnie do tego celu zaadaptowanym budynku administracyjnym w folwarku białostockim, położonym na wschód od rezydencji (stał on w miejscu dziś zajmowanym przez dawny gmach szkolny na rogu ul. Mickiewicza i Elektrycznej)<sup>14</sup>. Była to jedna z pierwszych tego typu szkół na ziemiach polskich, której celem było kształcenie przyszłych akuserek. Działała do 1837 roku, najpierw jako szkoła położnych. Na jej potrzeby Michelis napisał wydaną w 1800 roku w Supraślu książkę *Krótką nauką dla akuserek po prowincjach*. W 1811 roku placówkę przekształcono w Szkołę Akuszerii za zgodą rosyjskich władz zaborczych, władających na mocy traktatu w Tylży z 1807 roku terytorium obwodu białostockiego. Jakub Feliks de Michelis z tej okazji wydał kolejne dzieło zatytułowane *Rozprawa historyczna o sztuce położniczej, jej wzroście i potrzebie wydoskonalenia onej*, będące

---

*rocznicę zgonu*, pod red. A. Wołka, Z. Wójcika, Siemiatycze 2001; *Anna ks. Jabłonowska i ks. Krzysztof Kluk – ludzie, którzy wyprzedzili swoją epokę. Referaty z sesji naukowej 30.09 – 01.10.2011*, Ciechanowiec 2011.

<sup>12</sup> A. Wincewicz, *Wpajanie ludzkości – Jakub Feliks de Michelis*, „Medyk Białostocki” 2006, nr 4, s. 17–18; I. Kulesza-Woroniecka, *Cudzoziemcy w Białymstoku w osiemnastym wieku*, „Studia Podlaskie” 2011, t. 19, s. 148.

<sup>13</sup> A. Chorobińska-Misztal, *Z dziejów Siemiatycz drugiej połowy XVIII w.*, Białystok 1978, s. 98–99; Z. Filar, *Szkic historyczny początków położnictwa*, „Położna” 1955, nr 5, s. 2 podaje, że pierwsza szkoła położnych w Polsce powstała we lwowskim Collegium Medicum w 1773 roku, dwa lata później utworzono analogiczną placówkę w Wilnie, a w 1776 roku – przy Uniwersytecie Jagiellońskim.

<sup>14</sup> W. Wróbel, *Świętojańska. Historia jednej ulicy*, Białystok 2018, s. 305.



przedrukiem jego mowy wygłoszonej w trakcie uroczystości otwarcia nowo erygowanej Szkoły (nazywanej też Instytutem). Dyrektor placówki przedstawił w niej program nauczania. Kurs, na który przyjmowano 16 kobiet, trwał rok i był podzielony na dwa semestry. Pierwszy obejmował teorię, w tym wykłady o anatomii kobiety, ciąży i porodzie, a także ćwiczenia na fantomie. Drugie półrocze miało charakter kursu praktycznego. Co ważne, w Instytucie prowadzona była klinika położnicza z ośmioma łózkami, gdzie uczennice przyjmowały porody oraz rozstaczały opiekę nad kobietami w położu i noworodkami<sup>15</sup>. Praktyka i zdobywana przy tej okazji wiedza zaowocowały wydaną w Wilnie w 1819 roku *Nauką położniczą* w dwóch tomach. Autor tytułowany był wówczas *radcą nadwornym, dyrektorem Instytutu, pierwszym w onymże nauczycielem sztuki położniczej* oraz kawalerem Orderu św. Włodzimierza IV stopnia. Niestety, ledwie rok później, 10 lipca 1820 roku, zmarł w wieku około 60 lat, a jego ciało spoczęło na nieistniejącym dziś cmentarzu św. Rocha<sup>16</sup>. Sukces Szkoły Akuszerii sprawił, że funkcjonowała ona dalej. Następcą de Michelisa na stanowisku dyrektora został doktor Beniamin Schreyber<sup>17</sup>. O znaczeniu i popularności Instytutu świadczy fakt, że w kolejnych latach w metrykach chrztów udzielonych dzieciom w białostockiej parafii rzymskokatolickiej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny wielokrotnie pojawiały się informacje o ich przyjściu na świat w Instytucie. Co ciekawe, z pomocy akuszerki Instytutu korzystały przede wszystkim samotne kobiety w ciąży – przykładowo tylko w 1823 roku w klinice urodziło się przynajmniej 27 dzieci, z których aż 23 przyszło na świat jako dzieci nieślubne<sup>18</sup>. Pokazuje to niewątpliwie znaczenie społeczne tej placówki w regionie, która może stanowić interesujący przedmiot badań historycznych, podobnie jak kwestia jej kadry nauczycielskiej czy absolwentek. Instytut funkcjonował do 1837 roku, gdy zapadła decyzja o przeznaczeniu całego założenia pałacowego na potrzeby nowej szkoły średniej – Instytutu Panien Szlacheckich.

---

<sup>15</sup> M. Grassmann, *Jakub Feliks de Michelis – prekursor nauczania akuszerii w Polsce i nadworny medyk rodu Branickich*, [https://www.historiapozukaj.pl/wiedza,osoby,920,osoba\\_de\\_michelis.html](https://www.historiapozukaj.pl/wiedza,osoby,920,osoba_de_michelis.html) [dostęp: 07.08.2022].

<sup>16</sup> Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie, f. 604, op. 58, d. 12, nr 88.

<sup>17</sup> Tamże, f. 604, op. 58, d. 16, nr 90.

<sup>18</sup> Tamże, f. 604, op. 58, d. 16–17 (księgi z lat 1822–1823 i 1823–1824).

W 1795 roku, w wyniku III rozbioru Polski, Białystok wraz z terytorium województwa podlaskiego na północ od Bugu, znalazł się w granicach Prus Wschodnich. Anektowane terytorium przekształcono wkrótce w prowincję Prusy Nowowschodnie, podzieloną na dwa departamenty z siedzibami w Płocku i Białymstoku. Lokalizacja władz państwowych w miasteczku należącym do spadkobierców Branickiego była efektem zabiegów dyplomatycznych Izabeli z Poniatowskich, która zachęcała króla pruskiego do podjęcia stosownych decyzji z możliwością zapewnienia należytego zaplecza na potrzeby tworzonej administracji prowincji. Choć do 1802 roku, gdy spadkobiercy Branickiego sprzedali dobra białostockie królowi Fryderykowi Wilhelmowi III, władze białostockiej Kamery Wojny i Domen miały „związane ręce” względem inwestycji budowlanych i urbanistycznych w Białymstoku, to jednak konieczność zapewnienia odpowiednich lokali na potrzeby urzędów i ich obsady już w 1796 roku odbiła się negatywnie na kondycji szkoły podwydziałowej.

Władze pruskie nie przejmowały się zbyt polską placówką, dlatego szkoła musiała opuścić dotychczas zajmowane domy skarbowe, które przeznaczono na potrzeby rejencji (sądu pierwszej instancji) oraz jej pracowników. Projekt przeniesienia placówki do Choroszczy, gdzie od XVII wieku istniał klasztor Dominikanów, został zablokowany przez jej patronkę – Izabelę Branicką, która ofiarowała na potrzeby szkoły gmach dawnego teatru dworskiego oraz towarzyszącą mu zabudowę. Spadła liczba uczniów, pojawiły się trudności finansowe i organizacyjne, ale mimo wprowadzenia języka niemieckiego edukacja odbywała się na dotychczasowych zasadach, realizowana była bowiem przez pozostałą na miejscu kadrę nauczycielską. Stan ten trwał do 1802 roku, gdy król pruski wydał decyzję o likwidacji szkoły podwydziałowej i przekształceniu jej w rządowe gimnazjum. Uruchomiono je 29 września tego roku, a na jej czele stanął ks. Michał Maciejowski<sup>19</sup>.

W wydanej z tej okazji broszurze Maciejowski mówił o znaczeniu nowej placówki, będącej przejawem szczególnej łaski Fryderyka Wilhelma III, którą odebrała *provincia nostra Departamentu Białostockiego*, dzięki czemu

<sup>19</sup> R. Dutkova, *Jeden trudny żywot nauczycielski (Michał Maciejowski)*, [w:] *Studia z dziejów oświaty i kultury umysłowej w Polsce XVIII–XX w. Księga ofiarowana Janowi Hulewiczowi*, Wrocław 1977, s. 221–235.

najpierwsza szkoła wyższa, czyli, jak ją powszechnie w cudzych krajach zowią, *Gymnazjum*, w Białymstoku ustanowiona jest i urządzona będzie<sup>20</sup>. Znaczenie tego wydarzenia w dziejach Białegostoku i regionu wymaga szczególnego podkreślenia, łatwo je bowiem zbagatelizować. Tymczasem jest to zarówno z punktu widzenia tych rozważań, jak i dziejów białostockiego szkolnictwa średniego, moment kluczowy. Słusznie pisał Jan Trynkowski we wstępie do swej pionierskiej pracy o Gimnazjum Białostockim:

Powstanie szkolnictwa średniego w naszym mieście to fakt o ogromnej doniosłości. Gdy na samym początku XIX w. przestał funkcjonować pałac i dwór Branickich, to właśnie gimnazjum stało się na wiele dziesiątków lat głównym ośrodkiem życia intelektualnego i kulturalnego Białegostoku. Profesorami gimnazjum byli ludzie przeważnie nietuzinkowi, którzy nie tylko zajmowali się kształceniem młodzieży, ale udzielali się w życiu publicznym miasta i kraju, byli aktywni na polu nauki i kultury. Młodzież uczniowska żywo reagowała na wydarzenia owej burzliwej epoki, masowo uczestnicząc w wojnach napoleońskich, powstaniach listopadowym i styczniowym, w tajnych spiskach i patriotycznych manifestacjach. Wśród uczniów absolwentów i nauczycieli gimnazjum spotykamy wielu znanych uczonych, ludzi pióra, artystów, duchownych, lekarzy i wojskowych. Są wśród nich ateści i święci, kapłani i masoni, bohaterowie sprawy narodowej i kolaboranci, funkcjonariusze aparatu władzy zaborczej i zesłańcy syberyjscy... Znajdziemy tam filomatów i filaretów, uczestników Wielkiej Emigracji, ale też (i tych jest najwięcej) ludzi, którzy w życiu swoim niczego „wielkiego” nie dokonali, ale przeżyli je pocziwie, rzetelnie wykonując obowiązki zawodowe czy rodzinne<sup>21</sup>.

Ustęp ten doskonale ujmuje całokształt rezultatów, które przyniosło funkcjonowanie gimnazjum w Białymstoku (przed reformą będącą konsekwencją represji po powstaniu styczniowym), jak też mnogość wątków, w których białostocka szkoła, jej absolwenci oraz kadra przeplatały się z wielką historią ziem polskich i narodu polskiego pod zaborami. Trudno tu je wszystkie poruszyć i omówić, ale wydaje się to poniekąd zbędne, skoro Czytelnika można zachęcić

<sup>20</sup> *Wiadomość o tymczasowym urzędzeniu Gymnazjum Białostockiego co do rozkładu czasu w ogólności co do nauk, sposobu uczenia i dozoru młodzieży przez M. J. Maciejowskiego Rektora tegoż Gymnazjum*, Białystok 1802.

<sup>21</sup> J. Trynkowski, *Gimnazjum...*, s. 7.

do lektury dzieł Jana Trynkowskiego, w których Autor wielokrotnie i w nieodściżniony sposób zagadnienia te na nowo odkrywał oraz omawiał w często szerokim kontekście<sup>22</sup>.

Jak słusznie zauważył Adam Cz. Dobroński „powołanie gimnazjum znacząco zwiększyło zasięg oddziaływania miasta, które wraz z nową rolą centrum departamentu białostockiego prowincji Prusy Nowowschodnie, stało się istotnym ośrodkiem życia społeczno-ekonomicznego i kulturalnego regionu”.

Jeśli dodamy do tego, że w latach 1795–1807 w Białymstoku działały drukarnie, wydawano pierwszą gazetę oraz założono także bibliotekę publiczną, uzyskamy pełniejszy obraz zarówno zmian, jakim zaczęło podlegać miasteczko Branickich na przełomie stuleci, jak i roli, którą do końca zaboru pruskiego oraz w nowej rzeczywistości po 1807 roku odgrywał Białystok. Gimnazjum początkowo działało w gmachu dawnego teatru dworskiego stojącego w zwierzynicy jeleni, zajmując miejsce szkoły podwydziałowej. Spadek obejmował nie tylko lokal, ale także znaczną część kadry, gdyż – mimo starań pierwszego rektora, współpracującego z władzami zaborczymi – napływ nauczycieli z Prus następował powoli, toteż musiano zadowolić się wychowawcami polskiego pochodzenia. Szkoła, w której kurs trwał 6 lat, miała program wybitnie humanistyczny (wykładano między innymi grekę, statystykę, historię naturalną, fizykę eksperymentalną, historię filozofii). Co ważne, absolwenci białostockiego gimnazjum mogli kontynuować edukację na studiach wyższych, a dzięki niskiemu czesnemu i łagodnemu regulaminowi szkoła szybko zyskała na popularności i już w 1803/1804 roku uczyło się w niej 250 uczniów.

Po przejściu Białegostoku w granice Rosji w rezultacie postanowień traktatu pokojowego w Tylży w 1807 roku, gimnazjum nie tylko nie zaprzestało swojej

<sup>22</sup> Wśród wielu opracowań Jana Trynkowskiego oprócz cytowanej już pracy *Gimnazjum...*, należy odnotować przede wszystkim: *Meteoryt białostocki*, „Białostoczczyzna” 1997, z. 3, s. 6–13; *Wspomnienie Macieja Łowickiego o nauczycielach gimnazjum białostockiego*, „Białostoczczyzna” 1998, z. 3, s. 14–24; *Jan Wolski i jego autobiografia*, „Studia Podlaskie” 1999, t. 9, s. 97–108; *Ks. Krzysztofa Kluka Gimnazjum Białostockie – pytania badawcze*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” 2000, t. 9, nr 1(17), s. 115–124; *Gimnazjum białostockie w XIX w. Wspomnienia i wiersze*, „Bibliotekarz Podlaski” 2000, nr 1, s. 24–39; *Nauczyciele gimnazjum białostockiego w latach 1807–1834*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. 5, pod red. H. Majeckiego, Białystok 2001, s. 45–98; „Białostoccy” *Filomaci i Filareci*, [w:] *Ars historiae, historia artis. Prace ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Wyrabiszowi*, pod red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Maroszka, Białystok 2012, s. 275–296.

działalności, ale nawet ją wielowymiarowo rozwinęło. Na miejscu pozostała część kadry z czasów pruskich, ale stopniowo pojawiali się nowi nauczyciele, głównie polskiego pochodzenia, posiadający często dobre akademickie wykształcenie. Po 1807 roku dotychczasową siedzibę zmieniono na okazały gmach dawnej Deputacji ds. Ceł i Akcyz, zbudowany kilka lat wcześniej na rogu dzisiejszych ul. Warszawskiej i Pałacowej<sup>23</sup>. Tam też zlokalizowano najwcześniejszą siedzibę gubernatora obwodu białostockiego, pod którego władzę początkowo podlegała szkoła. Wkrótce jednak Uniwersytet Wileński rozciągnął swoją opiekę nad szkołami obwodu, co nie tylko podniosło znacząco prestiż białostockiego gimnazjum i zacieśniło związki z Wilnem, ale także podporządkowało dyrektorowi tej szkoły wszystkie placówki elementarne na tym terenie. Liczba uczniów stale rosła, zasilana głównie młodzieżą pochodzenia szlacheckiego oraz mieszczańskiego, zachęcaną do nauki w Białymstoku polskim charakterem szkoły i rozwojem miasta, które w latach 1807–1842 stanowiło administracyjne centrum obwodu białostockiego, równego w prawach guberniom. Lata 20. XIX w. to niewątpliwie czas szczególnie w dziejach gimnazjum, związany przede wszystkim z działalnością konspiracyjną uczniów, zakończoną nagle w 1826 roku w konsekwencji buntu garnizonu bańskiego przeciwko Mikołajowi I<sup>24</sup> i aresztowania jego inspiratorów, między innymi Michała Rukiewicza i Cypriana Daszkiewicza. Wszczęte śledztwo przyniosło kres tajnym organizacjom gimnazjalistów białostockich oraz zmusiło władze państwowe do położenia większego nacisku na rusyfikację placówki przez częściową wymianę kadry, wprowadzenie wykładów w języku rosyjskim oraz dodaniu przedmiotów związanych z literaturą, kulturą i historią Rosji. W 1832 roku zamknięto Uniwersytet Wileński, co także odbiło się negatywnie na białostockim gimnazjum, będącym od tej pory pod władzą Białoruskiego Okręgu Naukowego. Popowstaniowe represje dokręciły rusyfikacyjną śrubę – całkowicie zakazano nauki w języku polskim. Wreszcie w 1842 roku zlikwidowano także obwód białostocki, wcielając jego terytorium do guberni grodzieńskiej, a Białystok redukując do roli miasta powiatowego (co

<sup>23</sup> W 1817 roku władze państwowe przekazały ów gmach w wieczyste użytkowanie przez gimnazjum. W latach 30. XIX w. został on rozbudowany w celu zaspokojenia potrzeb lokality i mieszkaniowych kadry (M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości...*, s. 95–96).

<sup>24</sup> W. Szwed, *Echo petersburskich dekabrystów w Brańsku*, „Ziemia Brańska” 1989, t. 1, s. 27–32.

z ekonomicznego punktu widzenia okazało się paradoksalnie jednym z milowych kroków w kierunku szybszego rozwoju przemysłu w mieście).

Okres lat 20. i 30. XIX wieku to czas, w którym kadry Gimnazjum, ciesząc się wspomnianą częściową autonomią oraz związkami z Wilnem, mogły rozwinąć swoją działalność naukową, będącą często nie tylko rozwinięciem ich dotychczasowych osiągnięć, ale także narzędziem w zakresie uczenia młodzieży praktycznych umiejętności. W owym wybitnym gronie swoje miejsce miał także wspomniany już Jan Wolski<sup>25</sup>, którego podpis zachował się na odnalezionych przez prof. Andrzeja Górniaka pomiarach meteorologicznych.

Kim był tajemniczy nauczyciel? Jego biografię poznajemy przede wszystkim dzięki badaniom Jana Trynkowskiego. Wolski, urodzony w 1781 roku w powiecie brzeskim, absolwent szkół powiatowych w Brześciu i Żyrowicach oraz Uniwersytetu Wileńskiego (Wydział Nauk Matematyczno-Fizycznych), przybył do Białegostoku w 1824 roku, uprzednio pracując jako nauczyciel w gimnazjum w Świsłoczy, również cenionej placówki naukowej guberni grodzieńskiej. Już wówczas dał się poznać jako bardzo dobry wykładowca przekuwając swoją wiedzę w dwa podręczniki do nauki fizyki i historii naturalnej. W Białymstoku nauczał obu tych dziedzin przez dziewięć lat do przejścia na emeryturę w 1833 roku. Jego charakterystykę po latach przedstawił jeden z uczniów, Maciej Łowicki, pisząc: „wykładał on najlepiej całą fizykę i historię naturalną. Wszędzie głęboki moralista i myśliciel, lubując po ojcowsku swych uczniów był szanowany od nich i od swych kolegów młodszych jak patriarcha szkoły”<sup>26</sup>.

Wolski mieszkał w Białymstoku przy ul. Młynowej (dziś ul. Pałacowa) z rodziną: żoną Józefą z Grzymajłów, synem, który przedwcześnie pożegnał się ze światem będąc uczniem gimnazjum, a także czterema córkami (z nich Pelagia została żoną gimnazjalnego nauczyciela, Piotra Zdanowskiego). Niewątpliwie obserwacje meteorologiczne były jedną z prac naukowych, które podejmował Wolski w czasie pobytu w Białymstoku. Zasłynął jednak przede wszystkim jako autor raportu opisującego upadek deszczu meteorytów w okolicy Białegostoku,

<sup>25</sup> Postać Jana Wolskiego odkrył, opisał i przybliżył Jan Trynkowski w kilku pracach: *Meteoryt...*, s. 6–13; *Jan Wolski...*, s. 97–108; *Gimnazjum...*, s. 168–171; *Nauczyciele...*, s. 95. O jego rodzinie także: I. Szymańska, W. Wróbel, *Warszawska 9. Historia posesji i domu przy ul. Warszawskiej 9 w Białymstoku*, Białystok 2017, s. 41–46.

<sup>26</sup> J. Trynkowski, *Wspomnienia Macieja Łowickiego...*, „Białostoczczyzna” 1998, z. 3, s. 17.

z których część odnalazł podczas wyprawy naukowej z uczniami gimnazjum. O jego zainteresowaniach przyrodniczych świadczą nie tylko obserwacje pogody, ale także opracowany *Katalog roślin zebranych z okolic bliskich obwodowego miasta Białegostoku z lat 1827–1829* obejmujący w ostatecznej redakcji 919 gatunków roślin. Pozostawił po sobie również spisaną w 1847 roku autobiografię. Po odejściu na emeryturę mieszkał nadal w Białymstoku i tu zmarł w 1850 roku<sup>27</sup>. Został pochowany na cmentarzu św. Rocha. Warto wspomnieć, że w tym samym czasie – w latach 1825–1834 w gimnazjum zatrudniony był Jerzy Chrzczonowicz, absolwent Uniwersytetu Wileńskiego, który pozostawił po sobie rękopis zatytułowany *Geograficzne opisanie okolicy zwiedzanej w czasie herboryzacji przez Jerzego Chrzczonowicza w szkole powiatowej białostockiej i katalog roślin zebranych w okolicy Białegostoku w roku 1827* (249 gatunków)<sup>28</sup>. Najpewniej obaj nauczyciele współpracowali ze sobą, być może wspólnie prowadzili badania przyrodnicze w okolicach Białegostoku, doskonalili swój warsztat oraz wymieniali się wiedzą i doświadczeniami. Może warto, aby dziełami tymi zainteresowali się współcześni kontynuatorzy dzieła – pracownicy naukowcy Wydziału Biologii Uniwersytetu w Białymstoku? W każdym razie w gronie pedagogicznym Gimnazjum Białostockiego nie brakowało autorów podręczników, tłumaczy, pisarzy... Wszyscy razem tworzyli pierwsze w dziejach miasta środowisko naukowo-badawcze oraz inteligentkie. I chociaż od tego czasu minęło blisko dwieście lat, zachowany do dziś dorobek kadry Gimnazjum Białostockiego – wciąż odkrywany i badany – stanowi niezwykłą klamrę spinającą dziedzictwo historyczne Białegostoku i regionu z pracą naukowo-badawczą pracowników Uniwersytetu w Białymstoku. Jest też także świadectwem podkreślającym rangę szkolnictwa średniego w naszym mieście w pierwszej połowie XIX wieku.

Pomimo trwającej od lat 30. XIX stulecia rusyfikacji, białostockie gimnazjum rozwijało się nadal, czego najlepszym dowodem była rozbudowa jego struktury o klasę wstępną (pełniącą rolę szkoły elementarnej i liczącej do 40 uczniów) oraz klasę siódmą. Od tego czasu trzy pierwsze klasy gimnazjalne tworzyły szkołę powiatową, natomiast klasy wyższe – właściwe gimnazjum. W 1837 roku utworzono pierwsze oddziały równoległe, dwa lata później, w 1839

<sup>27</sup> LPAH w Wilnie, f. 604, op. 58, d. 74, nr 147.

<sup>28</sup> J. Trynkowski, *Nauczyciele...*, s. 64.

roku powołano czteroklasową filię z oddzielnym kierownictwem i ulokowano ją w wynajętym gmachu (dziś ul. Warszawska 29). Jak podawał Henryk Mościcki w monografii Białegostoku, w roczniku 1842/1843 roku we wszystkich oddziałach gimnazjum uczyło się 482 uczniów<sup>29</sup>. Z czasem sytuacja pogorszyła się, do czego przyczyniła się w głównej mierze likwidacja obwodu białostockiego i odpływ licznych kadr urzędniczych – w 1855 roku placówka liczyła już tylko 254 uczniów<sup>30</sup>. Mimo to, jeszcze na początku XX wieku ówczesny dyrektor szkoły realnej (w którą przekształcono gimnazjum) Michał Pawłowski pisał, że do powstania styczniewego „gimnazjum było rosyjskim tylko z nazwy i swego zewnętrznego kształtu. W istocie gimnazjum było polskie; panował w nim polski duch”<sup>31</sup>. Jednym z najważniejszych momentów w historii placówki była przeprowadzka w 1858 roku z dotychczas zajmowanego gmachu do nowej siedziby – wzniesionego w latach 30. XIX wieku przy ówczesnej ul. Nowobojarńskiej (dziś ul. Warszawska 8) okazałego budynku dawnego rządu obwodowego. Jak się okazało, w nowej siedzibie szkoła zadomowiła się na kolejne stulecia i stan ten trwa do dziś (w budynku tym mieści się VI Liceum Ogólnokształcące).

Uczestnictwo licznej reprezentacji uczniów i nauczycieli w manifestacjach poprzedzających powstanie, a także w samym zrywie niepodległościowym, doprowadziło ostatecznie do znacznego ograniczenia dotychczasowej formy gimnazjum. W 1865 roku, w ramach reformy szkolnictwa w Rosji, zapadła decyzja o zaliczeniu placówki do grupy gimnazjów realnych, a więc o profilu matematyczno-przyrodniczym. Kluczową rolę we wprowadzaniu represyjnych działań w gimnazjum odegrał nowy dyrektor, Iwan Suworow, który „usunął z programów nauczania i ceremoniału szkolnego wszystko, co mogło przypomnieć okres świetności państwa polskiego i budzić nastroje antycarskie”<sup>32</sup>. W szkole zaczęła dominować rosyjska mowa i kultura, tak po stronie niemal całkowicie wymienionej kadry nauczycielskiej, jak i uczniowskiej, wśród której

<sup>29</sup> H. Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny z 22 ilustracjami*, Białystok 1933, s. 140

<sup>30</sup> J. Trynkowski, *Gimnazjum...*, s. 262.

<sup>31</sup> Cyt. za: P. Czyżewski, *Gimnazjum białostockie w okresie powstania styczniewego*, [w:] *Repatriacje i migracje ludności pogranicza w XX wieku. Stan badań oraz źródła do dziejów pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego. Materiały konferencyjne dedykowane dr. Henrykowi Majeckiemu*, pod red. M. Kietlińskiego, W. Śleszyńskiego, Białystok 2004, s. 227.

<sup>32</sup> A.Cz. Dobroński, *Szkoła realna w Białymstoku (1865–1914)*, „Zeszyty Naukowe Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku” 1980, z. 31 – Humanistyka, t. 5, Dział H – prace historyczne, s. 32.



większość po 1864 roku stanowili Rosjanie. Faktyczne przekształcenie w szkołę realną nastąpiło na mocy ukazu z 27 maja 1872 roku<sup>33</sup>.

## Instytut Panien Szlacheckich

Pozostałmy jeszcze jakiś czas w okresie, gdy Białystok był stolicą obwodu, a szkolnictwo średnie przeżywało mimo wszystko okres swojego szczególnego rozkwitu. Białostocki pałac Branickich od czasu sprzedaży przez spadkobierców Jana Klemensa carowi Aleksandrowi I w 1809 roku, pełnił funkcję przede wszystkim rezydencji carskiej, siedziby władz wojskowych oraz nowej administracji obwodowej. Jego przeznaczenie uległo zmianie dopiero w 1837 roku, gdy car Mikołaj I zdecydował o ulokowaniu w nim organizowanego na jego polecenie zakładu naukowo-wychowawczego dla panien szlacheckie urodzonych, wzorowanego na otwartym w 1834 roku Instytucie w Kijowie. Ustawa organizacyjna placówki została zatwierdzona przez imperatora 6 listopada 1837 roku i po okresie przygotowawczym, obejmującym gruntowny remont pałacu według projektu Hipolita Rumbowicza<sup>34</sup>, placówkę uruchomiono z dniem 1 listopada 1841 roku. Dzięki temu w Białymstoku powstała druga rządowa szkoła średnia (a czwarta tego typu w kraju), pomyślana jako zakład zamknięty (z internatem) dla córek rosyjskiej szlachty, w którym nauka była płatna<sup>35</sup>.

Na czele placówki stała Rada Instytutu, w której początkowo zasiadali między innymi generał gubernator wileński, gubernator grodzieński i gubernator obwodu białostockiego, co znacząco podkreślało rangę uczelni. Później jednak w 1867 roku, racjonalizując funkcjonowanie Rady, okrojono jej skład

<sup>33</sup> Tamże, s. 28.

<sup>34</sup> M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości miasta. Architektura i urbanistyka Białegostoku w latach 1795–1939*, wyd. 2, Białystok 2018, s. 86–91.

<sup>35</sup> Instytut Panien Szlacheckich doczekał się kilku opracowań, z których na szczególną uwagę – oprócz monografii autorstwa N.P. Avenariusza (*Исторический очерк Белостокского Института Благородных Девуц 1841–1891*) wydanej w 1891 roku – zasługują: M. Kietliński, *Białostocki Instytut Panien Szlacheckich (1841–1918)*, „Białostoczczyzna” 1998, z. 3, s. 31–37; T. Bairašauskaite, *Materiały do dziejów Białostockiego Instytutu Dobrze Urodzonych Panien w zbiorach Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie*, „Białostoczczyzna” 2000, z. 1, s. 13–20; A. Oleńska, *Kształcenie i wychowanie w Instytucie Panien Szlacheckich w Białymstoku*, [w:] *Szkice do dziejów Białegostoku*, Białystok 2003, s. 17–53.

do inspektora ds. nauczania, członka ds. gospodarczych, sekretarza i przełożonej (których w latach 1841–1918 łącznie było ośmiu). W 1896 roku doszło do reformy szkoły – z racji stopniowej zmiany stanowego pochodzenia uczennic zmieniono ją w Białostocki Instytut Mikołaja I. Poprawa jakości kształcenia zwiększyła liczbę pensjonariuszek, dlatego obok pałacu wybudowano nowy, dobrze wyposażony gmach szkolny posiadający odpowiednie sale wykładowe, taneczne, rekreacyjne, gimnastyczne i muzyczne. Ponadto w 1911 roku utworzono jednoroczną klasę przygotowawczą oraz dodatkową klasę uzupełniającą dla panien, które chciały kontynuować naukę. Po jej ukończeniu absolwentki otrzymywały tytuł domowej nauczycielki oraz prawo do nauczania w szkołach średnich według wybranej specjalności (działały trzy grupy: językowa, matematyczna i pedagogiczna). Dzięki temu na początku XX wieku białostocki Instytut był jedną z najlepszych tego typu szkół w imperium, której kariera trwała do ewakuacji do Petersburga w 1915 roku. Ostateczna likwidacja Instytutu nastąpiła w 1918 roku.

Początkowo w szkole przewidziano 100 miejsc i 20 dla panien z rodzin szlacheckich pochodzących z guberni północno-zachodnich, jednak ze względu na rusyfikacyjny i rygorystyczny charakter szkoły w latach 40. XIX wieku uczennic było niewiele. Dopiero od 1849 roku złagodzone dyscyplinę związaną z nauką w języku rosyjskim na rzecz języka polskiego oraz zezwolono na naukę religii katolickiej, co przyniosło pozytywne rezultaty, a liczba dostępnych miejsc została zapełniona. Z czasem pozwolono uczęszczać do szkoły córkom niższych urzędników i wojskowych nieszlacheckiego pochodzenia, jednak bez pełni praw (brak stypendiów i ulg w czesnym). W 1881 roku dopuszczono do nauki dziewczęta z miasta (z wykluczeniem panien żydowskich). Posunięcie to okazało się skuteczne, a liczba uczennic w niektórych latach dochodziła do 150. Stosunkowo liberalny charakter szkoły uległ zmianie po upadku powstania styczniowego, gdy zwolniono wszystkich pracowników pochodzenia polskiego, a na ich miejsce wprowadzono Rosjan z Moskwy i Petersburga. Część uczennic opuściła mury zakładu. Zakazano używania języka polskiego, nie było też już lekcji religii. Nasilony kurs rusyfikacyjny uległ stopniowemu złagodzeniu i pod koniec XIX wieku znów w szkole nie brakowało wychowanek polskiego pochodzenia. W 1905 roku, w wyniku tzw. ukazu tolerancyjnego, przywrócono w placówce nauczanie religii katolickiej.

Od 1841 roku nauka odbywała się w trzech dwuletnich klasach. Pod koniec XIX wieku zreformowano ten system, wprowadzając kurs 7-klasowy.



Pałac Branickich jako Instytut Imperatora Mikołaja I na pocztówce z około 1910 roku

Najstarszy program nauczania opracowano zgodnie ze standardami stosowanymi w Instytucie Kijowskim. Obejmował przedmioty: religię, język rosyjski, języki francuski, niemiecki i polski, historię, geografę, arytmetykę, fizykę, filozofię, kaligrafię i rysunek. Poza tym odbywały się lekcje praktyczne w wolnym czasie. Uczono gry na fortepianie, śpiewu i teorii muzyki. W latach 50. XIX stulecia zaczęto kłaść nacisk na wiedzę praktyczną, toteż uczennice poznawały więcej dzieł rosyjskiej i obcej literatury, lekcje fizyki były bardziej urozmaicone przez eksperymenty, przykładano większą wagę do znajomości języków obcych, z czasem dodano też higienę, naukę o człowieku i jego chorobach, zwiększono godziny przedmiotów matematyczno-fizycznych. Pod koniec stulecia liczbę przedmiotów powiększono o pedagogikę, gimnastykę i kosmografię. Na koniec roku szkolnego odbywał się egzamin sprawdzający w każdej klasie. Egzaminacje końcowe miały charakter publiczny i odbywały się w sali balowej. Dzień dziewcząt w szkole był uporządkowany i podzielony na konkretne części, zarówno związane z higieną i posiłkami, jak i nauką oraz rekreacją.

Chociaż przez większość czasu szkoła miała charakter elitarny i była poniekąd wyobcowana w mieście zdominowanym przez ludność robotniczą, kupiectwo i fabrykantów, stanowiła jednak istotne uzupełnienie szkolnictwa średniego

na Białostocczyźnie. Dzięki stopniowemu łagodzeniu kursu rusyfikacyjnego i zanikowi obostrzeń stanowych, szkoła stała się dostępna dla szerszego grona dziewcząt i zwiększyła swoje oddziaływanie społeczne. Jak słusznie zauważyła Anna Oleńska:

Absolwentki Instytutu to głównie panny pochodzenia polskiego. Pomimo tego, iż Instytut był szkołą rządową rosyjską, w której w kształceniu dziewcząt kładziono duży nacisk na wpojenie im rosyjskiej kultury i ukształtowanie w nich przywiązania do niej, panny te dzięki gruntownemu wykształceniu, świetlej patrzyły na sprawy polityczne, które wówczas je otaczały. Niejednokrotnie angażowały się one w polskie ruchy patriotyczne, dając wyraz swemu przywiązaniu do Polski. Wiele panien kończących szkołę opiekowało się miejscowymi dziećmi, ucząc je czytać i pisać po polsku, opowiadając historię ojczystą. Konkretnym przykładem takiego postępowania może być absolwentka Białostockiego Instytutu, Maria Chrzanowska, która przez ponad 20 lat (1884–1914) nauczała tajnie dzieci pojedynczo u siebie w domu lub na zbiorowych kompletach.

Co więcej – Chrzanowska stała się wkrótce po ukończeniu szkoły pierwszą esperantystką w Białymstoku, działającą na rzecz popularyzacji tego języka. Dzięki wysokim standardom na początku XX wieku panny kończące szkołę posiadały dobre wykształcenie średnie, pozwalające na emancypację dzięki możliwości podjęcia pracy zawodowej.

## Seminarium Duchowne Archidiecezji Białostockiej

Należy wspomnieć o jeszcze jednej, poniekąd zapomnianej placówce działającej w czasie istnienia obwodu białostockiego – Seminarium Duchownym Archidiecezji Białostockiej. Do tej pory nad jego dziejami i znaczeniem w regionie pochylał się ks. Tadeusz Krahel<sup>36</sup>. Badacz zdołał ustalić, że instytucja ta powstała jako konsekwencja nowych podziałów państwowych po 1795 roku, które odcięły struktury kościelne, istniejące na terenie dawnego województwa podlaskiego od dotychczasowych stolic biskupich w Wilnie i Łucku (Janowie

<sup>36</sup> T. Krahel, *Seminarium Duchowne w Białymstoku (1820–1843)*, [w:] *Rola oświaty i szkolnictwa w procesie kształtowania się świadomości narodowej na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim*, pod red. W. Śleszyńskiego, Białystok 2007, s. 33–37.

Podlaskim). Po utworzeniu w 1808 roku archidiakonatu białostockiego pojawiła się pilna potrzeba zorganizowania placówki kształcącej duchowieństwo, gdyż najbliższa uczelnia (seminarium w Tykocinie) znalazła się w granicach Księstwa Warszawskiego. Inicjatywa założenia seminarium w Białymstoku była możliwa przede wszystkim dzięki fundacji Łukasza Kruszewskiego z Niewodnicy Nargilewskiej<sup>37</sup> oraz zaangażowaniu ks. Kazimierza Kubieszowskiego, superiora białostockiego Zgromadzenia Księży Misjonarzy, którzy od 1806 roku zarządzali parafią Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku. Z nich rekrutował się zarząd seminarium i jego profesorowie, oni też ofiarowali na ten cel pomieszczenia w budynku plebanii. „Układ Seminarium Białostockiego” przewidywał, że będzie ono miało 5 kleryków oraz 2 profesorów, a nauka potrwa 10 miesięcy. Porządek edukacji odpowiadał ogólnym wzorcom i przewidywał przedmioty: dogmatykę moralną, śpiew, ceremonię, sposób katechizowania i głoszenia kazań. Regensem seminarium był każdorazowo przełożony białostockiego domu księży misjonarzy. Placówka zainicjowała działalność w 1820 roku z 5 klerykami. Liczba przysyłanych kapłanów odbywających naukę była różna i sięgała nawet 11 osób rocznie. Tylko czterech z nich utrzymywało się ze środków seminaryjnych, pozostali zaś musieli sami opłacać czesne. Początkowo na naukę przyjmowano osoby wszystkich stanów, ale później tylko przedstawiciele szlachty. Ważną częścią seminarium była biblioteka, która – w pewnym stopniu zasilona także księgozbiorem po Izabeli Branickiej – liczyła w 1839 roku 939 tytułów<sup>38</sup>, co plasowało ją wśród najliczniejszych zbiorów w mieście. Do likwidacji seminarium w 1842 roku naukę zdołały ukończyć 64 osoby.

## Szkoła Realna

Powróćmy do roku 1872, gdy Gimnazjum Białostockie zostało przekształcone w Szkołę Realną (co miało także istotny wpływ na rozwój szkolnictwa średniego w mieście, ale o tym dalej). Jak zauważył Adam Cz. Dobroński:

<sup>37</sup> Sumę 2 tys. zł ulokował na dobrach Alojzego Potockiego (Klucz Zakątkowski i inne), a z procentów miało utrzymywać się pięciu kleryków, zobowiązanych do modlitw za fundatorów, zaś po wyświęceniu odprawiać rocznie 12 mszy za duszę Kruszewskiego.

<sup>38</sup> M. Olszewski, *Inwentarz biblioteki księży misjonarzy św. Wincentego a Paulo w Białymstoku z 1820 roku*, „Studia Teologiczne” 1989, t. 7, s. 137–200; T. Krahel, *Seminarium...*, s. 35–36.

Likwidację gimnazjum przez carat odczytywano jako zamiar utrudnienia szlachcie nierosyjskiej dostępu do wyższych urzędów terytorialnych. W kołach polskich panowała opinia, że szkoły realne przyczyniają się pośrednio do emigracji rodzimej inteligencji technicznej. Wnioski te wysnuwano głównie na podstawie faktu, że absolwenci szkoły kontynuowali naukę w instytucjach politechnicznych najczęściej w Moskwie i Petersburgu, niekoniecznie wracając później w rodzinne strony. Historyk zauważa jednak, że w przypadku Białegostoku zastrzeżenia te nie były tak oczywiste, gdyż po uruchomieniu w 1862 roku kolei warszawsko-petersburskiej dawna stolica obwodu przekształcała się szybko w centrum przemysłowe z licznymi firmami handlowymi, transportowymi i finansowymi<sup>39</sup>.

Faktem jest, że miasto w drugiej połowie XIX wieku gwałtownie rozwijało się ekonomicznie i demograficznie. W 1868 roku Białystok liczył 17 tys. mieszkańców. W ciągu następnych 10 lat liczba ta podwoiła się, a przed wybuchem I wojny światowej osiągnęła 99 tys. Dla porównania Wilno w 1916 roku liczyło 140 tys. mieszkańców.

W Szkole Realnej powiększono liczbę godzin języków obcych, matematyki, geometrii wykreślnej, rysunku i prac plastycznych. Przedmioty takie jak geografia i nauki przyrodnicze łączono z ćwiczeniami praktycznymi w terenie, fizyka i chemia uczona była w laboratoriach, w 1870 roku w szkole zaczęto także prowadzić obserwacje we własnej stacji astronomicznej (Uniwersyteckie Obserwatorium Astronomiczne można więc uznać za kontynuatora blisko 150-letniej tradycji obserwacji nieba w naszym mieście!). W 1874/1875 roku otwarto oddział handlowo-kupiecki (jego żywot, ze względu na niskie zainteresowanie, trwał jednak krótko) oraz klasę uzupełniającą z oddziałami chemiczno-technicznym i mechaniczno-technicznym (zamkniętymi odpowiednio w 1888 i 1892 roku). W 1888 roku wprowadzono klasę przygotowawczą oraz klasę uzupełniającą, z czasem także oddziały równoległe. Od 1897 roku zaczęto nauczać czeladników i uczniów-terminatorów w ramach kursów wieczorowych i niedzielnych. Dzięki dotacjom rządowym oraz zamożnym patronom (między innymi Adolf Buchholtz, sukiennik z Supraśla), szkoła stale rozwijała się pod względem lokalowym i dydaktycznym. Największą inwestycją w dziejach była rozbudowa gmachu w 1902 roku o dodatkowe skrzydło według projektu

<sup>39</sup> A.Cz. Dobroński, *Szkoła realna...*, s. 29.

inż. Józefa Nehringa, który także zaproponował aktualizację elewacji frontowej o formy bizantyńskie, czego ostatecznie nie zrealizowano<sup>40</sup>. Wówczas planowano też ulokować na piętrze aulę wykładową oraz cerkiew szkolną. Wszystko to było związane z uroczystością stulecia istnienia szkoły. Natomiast w 1913 roku, z okazji 300-lecia panowania Romanowów, rozpoczęto budowę okazałej auli.

Poziom dydaktyczny białostockiej szkoły pozostawał nadal wysoki, o czym świadczy stały wzrost liczby uczniów – od 300 w 1878/1879 roku do ponad 520 w 1905/1906 roku. Przyczyniał się do tego także stosunkowo niski koszt nauki, wynoszący w 1899 roku około 136 rubli, ale także fakt, że była to jedyna tego typu placówka kształcąca na poziomie średnim w całej guberni. Wśród uczniów przeważali katolicy i prawosławni, z czasem powiększał się także odsetek młodzieży żydowskiej. Nie ma zbyt wielu danych dotyczących pochodzenia stanowego uczniów. W 1875 roku 47% młodzieży kształcącej się w szkole mieszkało u rodziców (a więc najpewniej żyli w Białymstoku), natomiast 26% – w wynajmowanych stancjach. Z 1883 roku pochodzi ciekawa relacja opisująca realia zapisów do Szkoły Realnej:

Jak zwykle o tej porze i obecnie też ruch niezwykły panuje na ulicach naszego grodu, hotele są przepelnione, a szlacheckie ogorzałe twarze i sumiaste wąsy, co krok prawie zwracają na się uwagę przechodnia. Czas to bowiem zapisów do jedynej na całą gubernię grodzieńską białostockiej szkoły realnej. Od czterech dni trwają egzamina wstępne; nasza młodzież tłoczy się codziennie do wrót szczupłego przybytku wiedzy, od których niestety i w r.b., również jak i poprzednich, większa część z nich będzie zmuszoną odejść z niczem i albo rozstać się z myślą kształcenia się i korzystania z tak dostępnych gdzieindziej dla wszystkich źródeł oświaty, lub też szukać szczęścia w innym jakim krajowym zakładzie naukowym. Na 70 kandydatów do pierwszej klasy np., miejsc wakujących jest tylko 30. Stosunkowo toż samo ma miejsce i w innych klasach; w piątej zaś niema wakansu zupełnie, a chcących wstąpić nie braknie. Smutny to fakt, a tem smutniejszy jeszcze, że nie w jednym tylko Białymstoku coś podobnego ma miejsce<sup>41</sup>.

Przy tej okazji korespondent wspomina o projekcie Dawida Chwolesa, dyrektora filii Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego, który chciał

<sup>40</sup> M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości...*, s. 201.

<sup>41</sup> „Kraj” 14/26.08.1883, nr 33, s. 13–14.

sfinansować nowe oddziały równolegle przy czterech klasach szkoły, a także o pomysł założenia progimnazjum klasycznego, które nie doczekały się realizacji. Dlatego korespondent konkludował: „tymczasem, czterdziestu spragnionych światła wiedzy młodzieńców, od jednej tylko pierwszej klasy w jednej tylko białostockiej szkole, odejdzie ze smutkiem i zwątpieniem o swej przyszłości. A niejedno z tych dzieci dziś jeszcze, kiedyś stałoby się może podporą rodziny własnej, ozdobą i chlubą społeczeństwa!”<sup>42</sup>.

O jakości kształcenia niewątpliwie decydowało także wyposażenie placówki. W 1902 roku funkcjonowały tu gabinety: fizyczny liczący 890 eksponatów, nauk przyrodniczych i historycznych o 1305 eksponatach, mechaniczny z 211 eksponatami oraz numizmatyczny i rysunków (na eksponaty te składało się 953 modele i wyrysy geometryczne, 183 mapy i globusy, 62 instrumenty muzyczne, 328 sztuk sprzętu gimnastycznego). Liczba nauczycieli pozostawała zasadniczo niezmienna, chociaż kształtowało ją aktualne zapotrzebowanie związane z rozwojem struktury szkoły. Pod koniec lat 80. XIX wieku zatrudniano 11 nauczycieli przedmiotowych, dwóch nauczycieli rysunku, dwóch pomocników wychowawców klas, laboranta oraz dodatkowo nauczyciela gimnastyki. Jak zauważa Adam Cz. Dobroński, „wśród nauczycieli przedmiotów podstawowych przeważali absolwenci uniwersytetów i instytutów petersburskich oraz moskiewskich, natomiast wśród pedagogów częściej trafiali się wychowankowie uczelni wileńskich, a sporadycznie także Uniwersytetu Warszawskiego”<sup>43</sup>. Do tej ogólnej charakterystyki można dodać ciekawy *casus* Karola Czechowicza, katolickiego szlachcica spod Kowna, który w 1882 roku obchodził w Białymstoku 25-lecie pracy dydaktycznej. Franciszek Gliński, korespondent petersburskiego „Kraju” pisał o tym następująco:

Niezwykłą uroczystością dla nas odznaczył się dzień 17 b. m. [października – przyp. W.W.]. W dniu tym, powszechnie szanowany i czczony, obecnie od lat 18 nauczyciel fizyki i matematyki przy tutejszej szkole realnej i instytucie panien, a niegdyś asystent profesora Kazańskiego Uniwersytetu Balzami, pan Karol Czechowicz, obchodził 25-letni jubileusz niezmordowanej swej na naukowym i pedagogicznym polu pracy. Zasługi zacnego jubilata naszego bynajmniej do rzędu powszednich zaliczonemi

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> A.Cz. Dobroński, *Szkoła realna...*, s. 33.



być nie mogą. Jest on bowiem autorem bardzo dobrego podręcznika fizyki i kilku broszur naukowych i wynalazcą kilku aparatów fizycznych, a między innymi aparatu do mierzenia sił i drugiego do ujawniania falowań cząstek eterycznych powietrza, za wynalezienie i ulepszenie którego, na wystawie w Moskwie w 1874 roku p. Czechowicz otrzymał złoty medal. Drugi zaś złoty medal otrzymał p. Cz. na tejże wystawie za współpracownictwo. Jego to rząd w 1876 roku, w charakterze uczonego fizyka wysłał był na wystawę do Londynu, gdzie wśród masy innych, figurowała i nazwa „Białystok”. Jego to staraniami i zabiegami szkoła realna tutejsza obowiązana jest posiadanie wzorowego i nader zasobnego gabinetu fizycznego<sup>44</sup>.

Był on także członkiem założonego w 1881 roku Towarzystwa Pomocy dla Biednych Uczniów Szkoły Realnej, którego prezesem i aktywnym organizatorem przez wiele lat pozostawał dyrektor szkoły Mikołaj Witte. Jak zauważył Jan Trynkowski, przyglądając się bliżej postaci Czechowicza i szczegółowo ją opisując w swojej pracy o Gimnazjum Białostockim, „ten znakomity nauczyciel i ceniony uczonek, w niejasnych okolicznościach i z nieznanymi przyczynami w 1884 roku zostaje przeniesiony do Orenburga na stanowisko okręgowego inspektora. To przeniesienie, niemal na Syberię, nosi wszelkie cechy zesłania, którego nie umiemy wytłumaczyć”<sup>45</sup>. W nowym miejscu nie zaprzestał działalności naukowej, a nie mając do dyspozycji laboratorium zaczął prowadzić badania meteorologiczne w regionie, które opublikował w 1900 roku. Zmarł dwa lata później.

Nierzadko zdarzały się przypadki, że wykształcenie w Gimnazjum, a potem w Szkole Realnej, uzyskiwały kolejne pokolenia tej samej rodziny, co także daje świadectwo istotnego znaczenia społecznego placówki w zachodniej części guberni grodzieńskiej. Jako przykład można przywołać rodzinę Goławskich, której trzy pokolenia kształciły się w murach omawianej szkoły. Najpierw w latach 1826–1833 uczył się tu Michał (ur. 1816), który ukończył gimnazjum z wyróżnieniem w zakresie fizyki, krasomówstwa i języka niemieckiego. Następnie w Szkole Realnej w latach 1879–1886 uczył się syn Michała, Kazimierz (ur. 1869), później absolwent Wydziału Chemii Politechniki Ryskiej, właściciel firmy chemicznej w Białymstoku i szanowany obywatel.

<sup>44</sup> „Kraj” 31.10/12.11.1882, nr 18, s. 13.

<sup>45</sup> J. Trynkowski, *Gimnazjum...*, s. 309–311.

Wreszcie od 1915 roku syn Kazimierza, noszący po dziadku imię Michał (ur. 1904), jako pierwszy rocznik rozpoczął kształcenie w polskim Gimnazjum powstałym w 1915 roku pod okupacją niemiecką w miejsce Szkoły Realnej. Ukończył je dopiero w 1923 roku, już w Państwowym Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta, po czym wstąpił na Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, gdzie przygotował pracę magisterską poświęconą dziejom szkolnictwa powszechnego w Białymstoku<sup>46</sup>. Przed 1939 roku Michał Goławski był cenionym obywatelem Białegostoku, naczelnikiem Wydziału Oświaty i Kultury magistratu oraz aktywnym organizatorem życia kulturalnego w mieście<sup>47</sup>. Oczywiście absolwentów, których późniejsze życie i działalność warte są odnotowania, było wielu. Do elitarnego grona z pewnością należy zaliczyć Ludwika Zamenhofa, który kształcił się tu w latach 1869–1873 (edukację kontynuował w Warszawie)<sup>48</sup>. Warto także zwrócić uwagę na Henryka Mościckiego, późniejszego wybitnego historyka<sup>49</sup>, znanego białostoczanom przede wszystkim jako autor pierwszej monografii miasta wydanej w 1933 roku, a także Henryka Stankiewicza, absolwenta Politechniki Warszawskiej, znanego architekta oraz specjalisty w zakresie izolacji, właściciela firmy „Oro-Conco” i profesora Instytutu Techniki Budowlanej w Warszawie<sup>50</sup>. Choć są to tylko wrywkowe przykłady<sup>51</sup>, nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do faktu, że miejscowe szkoły średnie silnie oddziaływały na lokalną społeczność, będąc nie tylko dźwignią awansu pojedynczych jednostek, ale i inkubatorem jej późniejszych elit.

<sup>46</sup> Pracę wydano drukiem w 1934 roku nakładem Miejskiej Rady Szkolnej.

<sup>47</sup> Szeroko biografię Michała Goławskiego, wraz z odnotowaniem genealogii jego przodków, opisali: Z. Romaniuk, J. Trynkowski, *Życie dla polskiej oświaty. Michał Goławski (1904–1974)*, Białystok 2004.

<sup>48</sup> Z. Romaniuk, T. Wiśniewski, *Zaczęło się na Zielonej... o Ludwiku Zamenhofie, jego rodzinie i początkach esperanta*, Łódź 2009, s. 9–21.

<sup>49</sup> E. Kozłowski, *Mościcki Henryk Stanisław (1881–1952)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977 s. 140–143.

<sup>50</sup> S. Konarski, *Stankiewicz Henryk (1904–1877)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 52, Warszawa–Kraków 2003, s. 172–174; jego matka została pochowana na Cmentarzu Farnym w Białymstoku, gdzie Henryk wystawił jej piękny rzeźbiony nagrobek: *Słownik biograficzny osób pochowanych na Cmentarzu Farnym (cz. 1)*, [w:] J. Kotyńska-Stetkiewicz, E. Kozłowska-Świątkowska, A. Kułak, A. Lechowski, A. Szot, W. Wróbel, *Cmentarz Farny w Białymstoku*, Białystok 2017, s. 345–347.

<sup>51</sup> Więcej podaje J. Trynkowski, *Gimnazjum...*, s. 307–332.

Wspomniany Henryk Mościcki po latach podsumowywał, że pod koniec panowania rosyjskiego Szkoła Realna składała się z 12 klas (6 zasadniczych, 4 równoległych, przygotowawczej i dopełniającej). Oddziały równoległe były przy pierwszych czterech klasach. Personel nauczycielski liczył 29 osób. W roku 1901 zapisało się 422 uczniów, z nich katolicy stanowili 37,5 %, prawosławni 40,6 %, a ewangelicy i żydzi – 10 % (pozostali 1,9%). Szkoła Realna w Białymstoku działała z powodzeniem do 1915 roku, gdy została ewakuowana do Rżewa przed zbliżającymi się do miasta wojskami niemieckimi.

### Gimnazjum Żeńskie „Mikołajewsko-Aleksandrowskie”

Przed 1915 rokiem szkolnictwo średnie w Białymstoku uległo znaczącemu rozwojowi dzięki powstaniu dwóch dużych placówek – rządowego gimnazjum żeńskiego w 1897 roku oraz szkole handlowej, założonej przez miejscowe środowisko kupiecko-finansowe w 1899 roku.

Gimnazjum i Szkoła Realna od początku przyjmowały jedynie uczniów płci męskiej, zaś Instytut Panien Szlacheckich, ze względu na swój stanowy charakter, nie pozwalał na uzupełnienie luki w zakresie powszechnego kształcenia kobiet. Wagę tego problemu odczuwano już od dawna, a zwiększała się ona wraz z gwałtownym rozwojem Białegostoku. Już w 1886 roku Franciszek Gliński, znawca społecznych problemów miasta, na łamach „Kraju” prostował:

Mylną wiadomość dzienników, dotyczącą białostockiego instytutu panien, który, według tej wiadomości, z przyszłym rokiem szkolnym ma być niby zreformowany na tak tu pożądane i niezbędne gimnazjum żeńskie, a tem samem stać się ma niby dla ogółu bardziej dostępnym i istotnej potrzebie bardziej odpowiednim. Niestety, rzecz się ma inaczej, dzięki staraniom obecnego inspektora p. Awenarjusa; władza zezwoliła na przerobienie zakładu z trzechklasowego na siedmioklasowy, etat panien zwiększyła ze 125 do 300 i na koszty powiększenia gmachu wyasygnowała 60 tys. r.s.; zakład jednak sam i nadal jak dotąd pozostanie internatem, dla uprzywilejowanych tylko pod tym lub owym względem osób dostępnym. Pomimo przeto powyższej reformy,

kwestya otwarcia w guberni grodzieńskiej drugiego gimnazjum żeńskiego nie upada wcale i na stosowne, gdzie i przez kogo należy starania oczekiwać nie przestaje<sup>52</sup>.

Okazało się, że musiała oczekiwać jeszcze przez 11 lat. Chociaż jeszcze w 1893 roku Gliński wspominał, że władze miasta uchwaliły już subsydlum na utrzymanie gimnazjum żeńskiego, „pozwolenie na otworzenie którego lada dzień jest oczekiwane, gdyż jest już zapewnione”<sup>53</sup>, to jednak dopiero wizyta w Białymstoku cara Mikołaja II w sierpniu 1897 roku stała się katalizatorem sprawy ostatecznego uruchomienia żeńskiego gimnazjum w Białymstoku. Dzięki zaangażowaniu prezydenta miasta, Iwana Reszetniewa oraz przedstawicieli lokalnych elit, zdołano zgromadzić odpowiednie środki, uzyskać zgodę rady miejskiej na subwencję i nadanie szkole imienia „Mikołajewsko-Aleksandrowskiego”. Dzięki temu 29 sierpnia 1897 roku, już po wizycie w Białymstoku, Mikołaj II wyraził zgodę na otwarcie gimnazjum żeńskiego, przy czym jego struktura miała być zorganizowana na podstawie potwierdzonych 26 maja 1869 roku zasadach regulujących działanie gimnazjum i progimnazjów. Wówczas na pierwszą siedzibę szkoły wybrano dom miejski przy ul. Polnej 8 (dziś ul. Waryńskiego 8), w którym – po szybkim remoncie – 13 listopada 1897 roku uroczyście otworzono długo wyczekiwane gimnazjum. Warunki lokalowe były fatalne, uniemożliwiając rozwój placówki, dlatego bardzo szybko rozpoczęto budowę odpowiedniego gmachu przy zbiegu ówczesnych ul. Puszczyńskiej i Mieszczańskiej (obecnie ulice Mickiewicza i Elektryczna). Zachowany do dziś trójkondygnacyjny gmach rozpoczęto wznosić w 1898 roku i ukończono go przed 1901 rokiem. Budynek ten jest przestrzenią, w której znów dzieje tutejszego szkolnictwa spłoty się z dziejami Uniwersytetu w Białymstoku – pod tym adresem ulokowano po II wojnie światowej Studium Nauczycielskie, przekształcone następnie w Filię Uniwersytetu Warszawskiego, a dziś zajmowany jest przez Wydział Prawa Uniwersytetu w Białymstoku.

Znaczenie otwartej szkoły poświadcza nie tylko szybka budowa jej nowej siedziby, notabene monumentalnej jak na ówczesne czasy, ale także fakt, że już w 1898 roku w czterech klasach kształciło się 250 dziewcząt<sup>54</sup>. Odbywało się

<sup>52</sup> „Kraj” 24.08/05.09.1886, nr 34, s. 10.

<sup>53</sup> „Kraj” 28.05/09.06.1893, nr 22, s. 15.

<sup>54</sup> „Kraj” 11/23.09.1898, nr 37, s. 23–24.



Gmach Żeńskiego Gimnazjum Mikołajewsko-Aleksandrowskiego przy ul. Puszczyńskiej na pocztcówce z około 1910 roku – dziś siedziba Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku

ono w 8 klasach. Wykazy nauczycieli z początku XX stulecia pozwalają ustalić główne przedmioty nauczane w Gimnazjum: język rosyjski, matematyka, arytmetyka, historia, rysunek, geografia, języki francuski i niemiecki, później także rękodzieło<sup>55</sup>. W 1900 roku tylko nauczyciel matematyki, Eugeniusz Bunimowicz, był absolwentem Uniwersytetu Petersburskiego, pozostali nauczyciele mieli tylko odpowiednie uprawnienia uzyskane w ramach szkół średnich lub specjalnych kursów. Według danych z 1910 roku dyrektorem szkoły był Kalistrat Dobrowolski, główną nadzorczynią Lidia Iwanicka-Wasilenko. Kadra nauczycielska składała się z 13 nauczycieli, w większości rosyjskiego pochodzenia, podobnie jak 13 nadzorczyń klasowych. W szkole pracowały lekarka Maria Reinhardt-Makowska i dentystka Szejna Jossem. Oprócz standardowych przedmiotów gimnazjalnych nauczano religii prawosławnej, katolickiej i ewangelickiej oraz żydowskiej, co poświadcza powszechny charakter szkoły<sup>56</sup>.

<sup>55</sup> *Памятная книжка гродненской губернии на 1902 г.*, Grodno 1901, s. 118–119

<sup>56</sup> *Памятная книжка гродненской губернии на 1910 г.*, Grodno 1910, s. 200–201.

Pod koniec zaboru rosyjskiego oficjalne wykazy podają, że w szkole pracowało 14 nauczycieli – grono powiększyło się o nauczycielkę języka polskiego, Zofię Ostromęcką. Ponadto do zespołu pedagogów należały nauczycielki z uruchomionej w 1910 roku klasy przygotowawczej oraz nauczycielki śpiewu i tańca<sup>57</sup>. Placówka cieszyła się dużą popularnością mimo licznych trudności, z których najpoważniejszą było stosunkowo wysokie chesne wynoszące 100 rubli. W 1901/1902 roku szkoła liczyła 531 uczennic, a w 1913 roku – 675. Funkcjonowała do ewakuacji latem 1915 roku.

Podsumowując, do 1915 roku w Białymstoku funkcjonowały trzy rządowe szkoły średnie: Gimnazjum, przekształcone w latach 1865–1872 w Szkołę Realną, uruchomiony w 1841 roku Instytut Panien Szlacheckich, od 1896 roku noszący nazwę Białostockiego Instytutu Mikołaja I oraz Żeńskie Gimnazjum Mikołajewsko-Aleksandrowskie. Placówki cieszyły się dużą renomą w regionie, posiadały własne, dostosowane gmachy o odpowiednim wyposażeniu, a uniwersalny charakter (w przypadku obu gimnazjów) powodował, że liczba kształconej w nich młodzieży rosła z roku na rok. Fakt ten powodował stale obecną w świadomości mieszkańców i władz Białegostoku konieczność poszerzania sieci szkół państwowych szczebla średniego. Warto więc odnotować, że jeszcze w lutym 1914 roku Rada Miejska rozpatrywała sprawę utworzenia gimnazjum miejskiego, a więc utrzymywanego z budżetu Białegostoku. Według relacji prasowej, prezydent Włodzimierz Diakow przedstawił uchwałę komisji finansowej, budowlanej i szacunkowej Zarządu Miejskiego, „które wypowiedziały się za koniecznością otwarcia gimnazjum, ponieważ z górą 300 dzieci nie może być przyjętych do średnich zakładów naukowych z braku miejsc w istniejących szkołach”<sup>58</sup>. Zarząd ponadto zdecydował o ofiarowaniu pod budowę gmachu gimnazjum placu na rogu ul. Policyjnej i Gogolewskiej (dziś ulice Ogrodowa i Pałacowa) oraz zagwarantowaniu utrzymania szkoły przez 10 lat. Rada Miejska poparła całe przedsięwzięcie. Nie doszło ono jednak do skutku – pół roku później świat ogarnęła I wojna światowa, w wyniku której nastąpił kres władzy rosyjskiej w Białymstoku. Należy jednak wspomnieć, że cele szkolne wskazanej lokalizacji (dziś przy ul. Pałacowej 2) zostały utrzymane i w 1928

<sup>57</sup> *Адрес-календарь и справочная книжка гродненской губернии на 1915 г.*, Grodno 1915, s. 134.

<sup>58</sup> *Posiedzenie Rady Miejskiej 19 lutego 1914 r.*, „Gazeta Białostocka” 23.02/08.03.1914, nr 8, s. 113.

roku oddano do użytku zbudowany tu gmach Szkoły Powszechnej nr 1 im. Juliusza Słowackiego, obecnie będący siedzibą III Liceum Ogólnokształcącego im. K.K. Baczyńskiego<sup>59</sup>.

## Męska i Żeńska Szkoła Handlowa

Ze względu na specyfikę Białegostoku przed 1915 rokiem, zdominowanego przez ludność żydowską, opierającego swój rozwój na przemyśle i handlu, oprócz szkół rządowych pojawiła się pewna liczba szkół prywatnych, w tym tych kształcących na poziomie średnim.

Do najważniejszych tego typu placówek należałoby zaliczyć utworzoną w 1899 roku Szkołę Handlową, na którą lokalne środowisko przemysłowe i kupieckie oczekiwało dłuższy czas z niecierpliwością. Dzięki ustawie z 1896 roku zezwalającej na zakładanie szkół kupieckich na poziomie średnim oraz kursów wiedzy handlowej, na początku 1899 roku grono miejscowych przedsiębiorców przygotowało wnioski do tutejszego Komitetu Handlu i Przemysłu o uzyskanie pozwolenia na otwarcie placówki, której koszty funkcjonowania zobowiązali się w całości pokryć z własnej kieszeni. W październiku 1899 roku w „Kurjerze Warszawskim” przedrukowano korespondencję z Białegostoku, w której informowano, że zatwierdzenie ustawy szkolnej

uległo zwłoce wskutek nieporozumień z powodu ograniczeń procentowych. Układając ustawę, komisja, wybrana przez kupiectwo, wprowadziła punkt, według którego stosek odsetkowy uczniów żydów do chrześcijan powinien odpowiadać stosunkowi kupców żydów do chrześcijan w m. Białymstoku. Gubernator grodzieński, gdy otrzymał ustawę do opinii, uznał, że forma takiego omówienia może każdorazowo wywoływać nieporozumienia i trudności w przyjmowaniu uczniów, wnosił więc, ażeby dla uczniów żydów oznaczyć normę 66 i 1/3% lub 50%. Jenerał-gubernator zatwierdził normę 50% i z takim wnioskiem ustawa przeszła do departamentu przemysłu i handlu. Założyciele szkoły, którzy zebrali kapitał 24 000 rbl. i dali zobowiązanie rejentalne ministerjum skarbu, że poręczają, w zakresie pewnej części procentowej, koszta utrzymania szkoły,

<sup>59</sup> A.Cz. Dobroński, *Historia pierwszej szkoły*, [w:] *Białystok w 80-leciu. W rocznicę odzyskania niepodległości 19 II 1919 – 19 II 1999*, pod red. C. Kukli, Białystok 2000, s. 137–139; M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości...*, s. 312–313.

mniemają, iż ustanowienie 50% pozbawia szkołę możliwości istnienia. Chodzi o to, że w Białymstoku niewielu jest kupców chrześcijan w porównaniu z kupcami żydami, a nawet jeżeli przyjmiemy, iż wszystkie stany będą posyłały dzieci do szkoły, to i wówczas uczniów będzie bardzo mało, wobec czego założyciele postanowili wyjednać zatwierdzenie w ustawie uwagi do odpowiedniego artykułu, opiewającej, że miejsca wolne (wakanse) w szkole mogą zajmować uczniowie-żydzi. Po zatwierdzeniu ustawy mają być otwarte od razu 4 klasy zasadnicze i 2 równoległe; rozpoczęta też będzie budowa gmachu. Miasto wyznaczyło już plac odpowiedni. Na razie zaś szkoła mieścić się będzie w domu wydzierżawionym<sup>60</sup>.

Ostatecznie 23 października/3 listopada 1899 roku minister skarbu zatwierdził ustawę siedmioklasowej szkoły handlowej w Białymstoku. Zaznaczono, że program wykładów miał być analogiczny jak w pozostałych placówkach podległych Ministerstwu Skarbu (5 klas ogólnokształcących i 2 specjalizacyjne). Pierwszeństwo w przyjmowaniu do szkoły dano dzieciom założycieli, w drugiej kolejności dzieciom mieszkańców Białegostoku, na końcu zaś – o ile będą wolne miejsca – pozamiejscowym<sup>61</sup>. Pod koniec 1899 roku założyciele placówki zaprosili na stanowisko pierwszego dyrektora szkoły ówczesnego zarządcę analogicznej placówki w Zgierzu. W 1900 roku planowano uruchomienie kursu przygotowawczego oraz trzech pierwszych klas. Wkrótce miały się odbyć wybory do Rady Opiekuńczej szkoły, ale „wszyscy jednomyślnie pragną widzieć znanego przemysłowca, p. Augusta Moesa z Choroszczy, nie wątpiąc ani na chwilę, iż wypróbowane już w służbie społecznej siły swe i zdolności dla dobra szkoły chętnie poświęcić zechce”<sup>62</sup>. W styczniu 1900 roku odbyła się uroczystość poświęcenia lokalu 7-klasowej Szkoły Handlowej, która zgromadziła przedstawicieli władz państwowych, przemysłowców i obywateli. Moes jako główny pomysłodawca i opiekun placówki przyczynił się w kolejnych latach do jej pomyślnego rozwoju, przede wszystkim za sprawą przekazania do jej dyspozycji obszernego gmachu – kupionej w 1896 roku piętrowej kamienicy przy ul. Aleksandrowskiej (dziś ul. Warszawska 63), jednej z największych w mieście, należącej dotychczas do fabrykanckiej rodziny

<sup>60</sup> „Kurjer Warszawski” 25.09/07.10.1899, nr 277, s. 8.

<sup>61</sup> „Kurjer Warszawski” 08.20.11.1899, nr 321, s. 8.

<sup>62</sup> „Kurjer Warszawski” 10/22.11.1899, nr 323, s. 2.





Gmach Szkoły Handlowej na pocztówce z około 1910 roku – dziś siedziba Wydziału Ekonomii i Finansów oraz Instytutu Zarządzania Uniwersytetu w Białymstoku

Commichau. W latach 1903–1909 dokonano jej gruntowej przebudowy według projektu inż. A. Bieriezina. Budynek został nadbudowany i rozszerzony o skrzydła boczne oraz poprzeczne od tyłu, przekształcono także jego elewację „w kierunku reprezentacyjnie wyrazistych form neorenesansowych”<sup>63</sup>. Dzięki temu siedziba Szkoły Handlowej stała się najokazalszym tego typu gmachem w Białymstoku. Podobnie jak w przypadku Żeńskiego Gimnazjum Mikołajewsko-Aleksandrowskiego, także i pod tym adresem historia zatoczyła koło – dziś budynek przy ul. Warszawskiej 63 służy jako siedziba Wydziału Ekonomii i Finansów oraz Instytutu Zarządzania Uniwersytetu w Białymstoku.

Adam Cz. Dobroński zauważa, że mimo ustalonych w 1899 roku proporcji, w szkole dominowali wyznawcy mojżeszowi (70% w 1901 roku, 61% w 1913 roku). Stabilna pozycja finansowa i nieustanne poparcie środowiska przemysłowego i kupieckiego zapewniały dobre warunki nauczania. Wykłady obejmowały pełen zakres przedmiotów matematyczno-przyrodniczych oraz

<sup>63</sup> M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości...*, s. 206–208.

towaroznawstwo z technologią i języki obce. Powodzenie placówki sprawiło, że już w 1910 roku zainicjowano działalność równoległej Żeńskiej Szkoły Handlowej. W 1914 roku skład nauczycielski Męskiej Szkoły Handlowej obejmował 21 osób wykładających: matematykę, buchalterię, arytmetykę handlową, fizykę i nauki przyrodnicze, kaligrafię i rysunek, chemię, towaroznawstwo, historię, ekonomię polityczną, prawoznawstwo, geografę ogólną i handlową oraz języki: niemiecki, rosyjski i francuski. Wśród pedagogów nie brakowało Polaków. Z nich warto wspomnieć Mariana Korycińskiego, prowadzącego jednocześnie prywatne kursy buchalteryjne oraz Bolesława Szymańskiego, który w 1919 roku zostanie pierwszym międzywojennym prezydentem miasta. Przy szkole zatrudniony był lekarz i dentysta. August Moes do 1915 roku stał na czele Rad Opiekuńczych szkół męskiej i żeńskiej. W tej drugiej placówce było wówczas 19 nauczycieli, ale część z nich pracowała w obu szkołach jednocześnie. Dodatkowo była tu zatrudniona nauczycielka gimnastyki<sup>64</sup>. Do 1913 roku Męską Szkołę Handlową opuściło 460 absolwentów<sup>65</sup>.

### Prywatne gimnazja do 1915 roku

Do odrębnej kategorii szkół średnich w Białymstoku należy zaliczyć prywatne gimnazja posiadające uprawnienia szkół państwowych. W mieście były trzy tego typu placówki. Pierwsza – Żeńskie Gimnazjum Aleksandry Szczegłowej, działające przy ul. Mikołajewskiej (ul. Sienkiewicza 74) i zatrudniające czternaście nauczycielek oraz osobne do nauki śpiewu i tańca. Uczono tu podstawowych przedmiotów: języka rosyjskiego, historii, geografii, fizyki, przyrodoznawstwa, rękodzieła, rysunku, matematyki i arytmetyki, była też klasa przygotowawcza<sup>66</sup>. Druga – Żeńskie Gimnazjum Żydowskie Zinaidy Chwoles, założone w 1885 roku, które w 1905 roku podniesiono do rangi progimnazjum, a w 1911 roku – gimnazjum. Działo we własnym okazałym gmachu wybudowanym ze środków właścicielki przy ul. Gogolewskiej (dziś ul. Pałacowa 3). Trzecia – Gimnazjum Pawła Aleksandrowa. Powstało w 1906 roku, a jej założycielem był

<sup>64</sup> Адрес-календарь... на 1915 г., s. 129–131.

<sup>65</sup> A.Cz. Dobroński, *Szkolnictwo w Białymstoku do 1914 r.*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. 4, pod red. J. Joki, Białystok 1985, s. 146.

<sup>66</sup> *Справочный календарь по г. Белостоку на 1913 годъ*, Białystok 1913, s. 159.

nauczyciel historii dotychczas pracujący w gimnazjum żeńskim. Ulokowano je w gmachu na rogu ówczesnych ul. Gogolewskiej i Policyjnej (dziś ulice Słonimska i Ogrodowa). Mimo wysokich kosztów nauki (od 80 do 120 rubli) szkoła cieszyła się popularnością, co wydaje się poniekąd wynikiem niewielkiej liczby miejsc w pozostałych szkołach średnich w mieście. W 1910 roku kształciło się tu 350 uczniów<sup>67</sup>. Kadra w zatrudniona w szkole była w całości pochodzenia rosyjskiego. Uczono języka rosyjskiego, matematyki, przyrodoznawstwa i geografii, prawoznawstwa, historii, rysunku, czystopisania, języka niemieckiego i francuskiego. W szkole zakontraktowany był również lekarz. Warto wspomnieć, że Aleksandrow w 1907 roku był jednym ze współzałożycieli Towarzystwa Otwierania i Utrzymywania Bibliotek w Białymstoku, które wkrótce otworzyło pierwszą w mieście bibliotekę publiczną<sup>68</sup>.

Podsumowując, Białystok przez cały XIX i początek XX wieku pod żadnym względem nie pretendował do rangi miasta o ambicjach uniwersyteckich. Administracyjnie, po likwidacji w 1842 roku obwodu białostockiego, został zdegradowany do roli miasta powiatowego w guberni grodzieńskiej. Oprócz szkół w mieście przez wiele dekad nie było żadnych kulturotwórczych instytucji publicznych – biblioteki, teatru, muzeum. Życie kulturalne ograniczone było do działań amatorskich i występów przyjezdnych artystów. Nie było też w Białymstoku literatów i dziennikarzy, dlatego prasa białostocka ma stosunkowo krótką historię. W latach zaboru pruskiego (1795–1807) wydawano w mieście gazetę „Inteligenz Blatt”, która bardziej spełniała rolę urzędowego biuletynu informacyjnego niż gazety. Dopiero od 1903 roku zaczynają się w Białymstoku ukazywać pierwsze gazety, ale wyłącznie w języku rosyjskim („Biełostokskij Wiestnik”, „Zapadnaja Okrajna”) i w jidysz („Hainige Zeit”). W 1909 roku powstało Białostockie Towarzystwo Wydawnicze, skupiające głównie żydowskich fabrykantów. Efektem jego działalności było wydawanie rosyjskojęzycznych gazet, które w większości po kilku miesiącach były likwidowane. Za początek polskiej prasy uznać należy wydanie w 1912 roku pierwszego numeru „Gazety Białostockiej”. Był to tygodnik poruszający zagadnienia społeczne i kulturalne. Jak pisała monografistka „Gazety...”, Zofia Sokół, jego ukazywanie się do 1915 roku świadczyło o „zainteresowaniach

<sup>67</sup> A.Cz. Dobroński, *Szkolnictwo w Białymstoku...*, s. 146.

<sup>68</sup> W. Wróbel, *Towarzystwo Otwierania i Utrzymywania Bibliotek Publicznych w Białymstoku (1907–1915)*, „Studia Podlaskie” 2019, t. 27, s. 125–163.



Siedziba Gimnazjum Pawła Aleksandrowa na rogu ulic Ogrodowej i Słonimskiej

polskiej inteligencji, która stanowiła główne oparcie dla czasopisma”<sup>69</sup>. To co istotne, to fakt, że w ostatnich dwóch dekadach XIX wieku daje się zauważyć powstawanie w Białymstoku środowiska polskiej inteligencji. Bez wątpienia sprawcą jego konsolidacji był Kościół katolicki, a szczególnie postawa i działalność białostockiego dziekana ks. Wilhelma Szwarca. Środowisko to aż do 1915 roku podejmowało szereg inicjatyw z zakresu kultury i oświaty. Do najważniejszych zaliczyć należy powołanie w 1907 roku Towarzystwa Miłośników Sztuki Dramatycznej i Muzycznej „Muza”. Nie odnajdujemy jednak w działalności tego środowiska dalszych perspektywicznych planów czy postulatów formułujących potrzebę powstawania w Białymstoku wyższej uczelni. Raczej widzimy pozytywistyczną pracę u podstaw, która koncentrowała się na podtrzymywaniu i umacnianiu polskości.

Zdaniem Adama Cz. Dobrońskiego rozwój białostockiego szkolnictwa średniego w okresie ponad 100 lat rosyjskiego zaboru nie przebiegał równomiernie i nie odpowiadał też potencjałowi ekonomicznemu oraz stanowi zaludnienia

<sup>69</sup> Z. Sokół, *Gazeta Białostocka – pierwszy polski tygodnik społeczno-kulturalny w Białymstoku w latach 1912–1915*, „Rocznik Białostocki” 1970, t. 9, s. 265–282.

w mieście. W gronie omówionych szkół przeważały placówki stosunkowo drogie, dostępne często dla środowisk zamożnych, inteligencji, szlachty i bogatego kupiectwa. Jednak do końca zaboru alternatywy nie było – Białystok jako miasto szybko rozwijające się pod względem ekonomicznym i demograficznym dominował w regionie, w którym szkół średnich nie było wcale lub były położone w odległych częściach guberni grodzieńskiej. Jeśli ktoś chciał wykształcić swoje dzieci dając im lepsze perspektywy życia i awansu społecznego, nie miał innego wyjścia i musiał posłać je najpierw do szkół w Białymstoku.

## Niemiecka okupacja i odzyskana niepodległość

Kres białostockiego szkolnictwa średniego w wersji ukształtowanej przez rosyjskiego zaborcę nastąpił 13/26 sierpnia 1915 roku, gdy do miasta wkroczyły wojska niemieckie. Moment ten poprzedził kilkumiesięczny okres intensywnej ewakuacji instytucji państwowych w głąb Rosji, do miast położonych z dala od teatru wojny. Po dekadach rozwoju i działalności w mieście pozostała istotna pustka, którą należało wypełnić, aby podtrzymać – mimo trudnych warunków życia pod okupacją – możliwość kontynuowania edukacji pozostałych na miejscu młodych mieszkańców Białegostoku. Henryk Mościcki w 1933 roku pisał:

Pierwsze miesiące okupacji dawały ludności Białegostoku, po czasach rosyjskiej niewoli, niemal uczucie swobody. Niemcy bez wszelkich trudności pozwalali na urządzenie polskich przedstawień teatralnych. Do organizacji szkolnej przystąpiono niezwłocznie. W kilka dni po wejściu Niemców zorganizowano akcję zbiórkową na fundusz szkolny. Do pracy tej stanęli wszyscy, rozumiano bowiem, że w szkole polskiej, od tylu lat oczekiwanej, kształcić się będą obywatele odradzającego się państwa, że jest to fundament kultury polskiej<sup>70</sup>.

W sytuacji wojennej okupacji sprawa posuwała się naprzód nad wyraz sprawnie. Dnia 6 listopada 1915 roku otwarto pierwszą szkołę elementarną (powszechną). 18 listopada władze okupacyjne zezwoliły na funkcjonowanie Towarzystwa Pomocy Młodzieży Szkół Polskich, a 29 tego miesiąca

<sup>70</sup> H. Mościcki, *Białystok...*3, s. 217.

– nieprzypadkowo, gdyż tego dnia po raz pierwszy oficjalnie obchodzono rocznicę wybuchu powstania listopadowego – reaktywowano dwa najważniejsze gimnazja białostockie jako Polskie Gimnazjum Realne z oddziałami męskimi i żeńskimi. Ulokowano je w części gmachu stanowiącym do niedawna siedzibę Szkoły Handlowej (ul. Warszawska 63), gdzie także znalazło się gimnazjum niemieckie (o nim nie mamy żadnych informacji). Na ich czele stanął ks. dr Stanisław Hałko, natomiast nadzór nad częścią żeńską objęła Maria Kościa<sup>71</sup>. Nawiązano ścisłą współpracę z Główną Radą Opiekuńczą w Warszawie, która subsydiowała placówkę i pomogła skompletować kadrę. Od grudnia 1915 roku organizacja otrzymała nową nazwę Towarzystwa Pomocy Szkół Polskich w Białymstoku i pod tym szyldem działała do wyzwolenia miasta 19 lutego 1919 roku, gdy po blisko 124 latach zaborów i okupacji włączono je do odrodzonej Rzeczypospolitej.

Jak podaje Marek Kietliński, bazując na danych zebranych przez Michała Goławskiego:

W obu zakładach funkcjonowało pięć klas wraz z koedukacyjną klasą wstępną. W roku szkolnym 1915/1916 uczyło się 231 uczniów i uczennic (oddział męski – klasy I–V – 135 uczniów, oddział żeński – klasy I–V – 96 uczennic). Młodzież uczyła się z podręczników sprowadzonych z Warszawy. Naukę prowadzili nauczyciele, którzy przyjechali z Warszawy i Wilna. Rada Pedagogiczna ustaliła, iż okres nauki zostanie podzielony na kwartały. Na zakończenie każdego okresu były wystawiane oceny ze sprawowania i poszczególnych przedmiotów. Urządzano wycieczki szkolne. Uczniowie mieli okazję przystosować się do musztry, obozować na wzór wojskowy. [...] Nauka była płatna<sup>72</sup>.

Po aresztowaniu ks. Hałki tymczasowym kierownikiem szkoły został ks. Paweł Piekarski, następnie Hipolit Prago, ostatecznie – Józef Zmitrowicz. W 1917 roku połączono kierunki realny i klasycyzy, ustalono też ośmioletni cykl nauczania. W 1916/1917 roku do gimnazjum uczęszczało 374 uczniów i uczennic. W październiku 1917 roku gimnazjum zostało przeniesione do

<sup>71</sup> M. Goławski, *Szkolnictwo powszechne w Białymstoku (rys historyczny i rozwój w dobie obecnej)*, Białystok 1934, s. 55–63.

<sup>72</sup> M. Kietliński, *Szkolnictwo średnie w Białymstoku w okresie międzywojennym*, „Białostoczczyzna” 1999, z. 1, s. 40.

opuszczonego dwa lata wcześniej gmachu gimnazjum żeńskiego na rogu dzisiejszych ulic Mickiewicza i Elektrycznej<sup>73</sup>.

## W odrodzonej Rzeczypospolitej

W odrodzonej Polsce Białystok awansował do rangi miasta wojewódzkiego, jednak niewiele było argumentów potwierdzających ten awans. Jedynym było centralne położenie Białegostoku i w miarę rozwinięte skomunikowanie miasta z innymi regionami Polski. Ale miastu brakowało wykształconej kadry, odpowiednich gmachów, w których trzeba było ulokować niezbędne dla wojewódzkiego statusu instytucje – sądy, instytucje skarbowe, urzędy administracji. Nie było też żadnych instytucji kultury. Dopiero w 1919 roku założono Miejską Bibliotekę Publiczną. Nie zdołano przez cały okres międzywojenny doprowadzić do powstania teatru (funkcję teatru wojewódzkiego powierzono więc w 1924 roku Teatrowi Miejskiemu w Grodnie, który występował gościnnie w Białymstoku). Podejmowano wielokrotnie próby powołania muzeum. W 1933 roku odnotowano funkcjonowanie Muzeum Pedagogicznego, jednak nic nie wiadomo o jego działalności. To, co stanowiło atut miasta przed I wojną światową, a więc przemysł, po jej zakończeniu był bardzo osłabiony, głównie za sprawą zniszczeń wojennych oraz odcięcia od dotychczasowych rynków zbytu na Wschodzie. W 1907 roku w Białymstoku działały 233 fabryki, natomiast w 1922 roku było ich zaledwie 119. Przemysł białostocki przez cały okres międzywojenny nie dorównał stanowi sprzed wojny. W rezultacie chyba jedyną dziedziną, w której Białystok wypadł względnie dobrze, była oświata.

Gimnazjum utworzone w 1915 roku przetrwało okres okupacji i po odzyskaniu niepodległości kontynuowało swoją działalność, stanowiąc podstawę białostockiego szkolnictwa średniego w nowej rzeczywistości społecznej i politycznej. Na kilka dni przed wkroczeniem wojsk polskich do Białegostoku zarząd Towarzystwa Pomocy Szkół Polskich przekazał władzę nad oświatą w mieście Włodzimierzowi Tarło-Mazińskiemu, delegatowi Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, który później pełnił funkcję pierwszego

<sup>73</sup> *Siedziby w latach 1915–2009*, [w:] *Drugie imienia Jabłonowskiej*, pod red. S. Piórkowskiego, Białystok 2009, s. 25.

inspektora szkolnego na miasto i powiat. Od lutego 1919 roku organizacją szkolnictwa zajął się Inspektorat Szkolny w Białymstoku, podlegający bezpośrednio istniejącemu do 1927 roku Kuratorium Okręgu Białostockiego. 20 września upaństwowiono istniejące w mieście gimnazjum<sup>74</sup>. Wkrótce placówkę rozdzielono na dwie odrębne szkoły: męskie Państwowe Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta (dyrektorem pozostał ks. Hałko) i żeńskie Państwowe Gimnazjum im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej (dyrektorką została Zofia Kossakowska). W 1919 roku doszło też do przeprowadzki gimnazjum męskiego do dawnej siedziby przy ul. Warszawskiej 8, natomiast gimnazjum żeńskie pozostało przy ul. Mickiewicza 1. Stan ten utrzymał się do II wojny światowej<sup>75</sup>.

Do 1932 roku oba gimnazja były szkołami ośmioletnimi o profilu humanistycznym, do których przyjmowano dzieci po 4-letniej szkole podstawowej oraz pomyślnie zdanym egzaminie. Józef Kowalczyk uszczegóławiał, że

struktura organizacyjna obu gimnazjów białostockich do 1932 roku przedstawiała się następująco: istniały w nich klasy od I do VIII, z których trzy klasy niższe: I, II i III tworzyły jednolitą, nieróżnicowaną podbudowę, zwaną „gimnazjum niższym” (bez nauki jęz. łacińskiego), pozostałych pięć klas wyższych – IV, V, VI, VII i VIII – tworzyły tzw. „gimnazjum wyższe” o profilu humanistycznym<sup>76</sup>.

Stale wzrastająca liczba uczniów i trudności lokalowe w starym gmachu szkolnym spowodowały, że dyrektor gimnazjum męskiego podjął decyzję o utworzeniu w styczniu 1925 roku filii, którą ulokowano w gmachu przy ul. Warszawskiej 63, gdzie dawniej działała Szkoła Handlowa, a od 1920 roku Sąd Okręgowy. Reskryptem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 18 marca 1930 roku filię przekształcono w Państwowe Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, które jako trzecia państwowa szkoła średnia w Białymstoku realizowała program matematyczno-przyrodniczy<sup>77</sup>.

<sup>74</sup> *Białystok ilustrowany. Zeszyt pamiątkowy pod redakcją A. Lubkiewicza*, Białystok 1921, s. 69.

<sup>75</sup> J. Sadowska, *Odbudowa szkolnictwa w Białymstoku w pierwszym roku po odzyskaniu niepodległości w świetle „Dziennika Białostockiego”, „Białostoczczyzna” 1995, z. 4, s. 36.*

<sup>76</sup> J. Kowalczyk, *Oświata w Białymstoku w latach 1919–1939*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. 1, pod red. J. Antoniewicza, J. Joki, Białystok 1968, s. 365.

<sup>77</sup> A. Suplicka, *Uczniowie Państwowego Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Białymstoku*, [w:] *Dziecko w historii. Sytuacja dziecka w odrodzonym państwie polskim*, E.J. Kryńska, A. Suplicka, Ł. Kalisz, Białystok 2020, s. 147–162.



Oba gimnazja – męskie i żeńskie – były największymi w regionie placówkami oświaty na poziomie średnim. W gimnazjum męskim pracę dydaktyczno-wychowawczą już w pierwszym roku szkolnym 1919/1920 podjęło grono 24 profesorów, utworzono wówczas 15 klas, do których uczęszczało 568 uczniów, a w roku 1920/1921 – 517 uczniów. Z kolei w gimnazjum żeńskim w analogicznym okresie pracowało 19 osób, istniało 7 klas, do których uczęszczało 365 uczennic, zaś w 1920/1921 roku – już 391<sup>78</sup>. Trzeba podkreślić, że żeńskie Gimnazjum Państwowe po raz pierwszy w dziejach białostockiej oświaty dawało dziewczętom możliwość kontynuowania nauki na uczelniach wyższych. Z możliwości tej z roku na rok korzystało coraz więcej dziewcząt, toteż w placówce uczyło się nierzadko ponad 500 uczennic<sup>79</sup>. W latach 1920–1939 Gimnazjum Państwowe im. Króla Zygmunta Augusta ukończyło – zdaniem matury – 565 uczniów. Ostatni egzamin dojrzałości odbył się w maju 1939 roku. Z kolei w jego żeńskim odpowiedniku im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w okresie międzywojennym maturę zdały łącznie 644 uczennice<sup>80</sup>.

Liczna i zaangażowania młodzież była bardzo aktywna także w czasie pozalekcyjnym. Marek Kietliński wylicza, że w latach 1921–1932 w Państwowym Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta powstały i działały organizacje szkolne: Związek Harcerstwa Polskiego (Drużyna Harcerska im. Ks. Józefa Poniatowskiego od września 1922 roku), Koło Starszych Uczniów (później Samopomoc Uczniowska), Hufiec Szkolny Przysposobienia Wojskowego, Sodaliczka Mariańska, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Nie brakowało kółek zainteresowań: plastycznego, muzycznego, historycznego, literackiego, matematyczno-przyrodniczego, teatralno-dramatycznego, fizyczno-chemicznego i sportowo-kolarskiego. Aktywność uczniowska była bardzo wyraźna, a przykładów jej można podać wiele, *summa summarum* pokreślić trzeba, że szkoła dawała możliwość samorozwoju oraz realizacji własnych pasji. W Gimnazjum funkcjonowała aula ze sceną pozwalającą na wystawianie przedstawień lub organizowanie uroczystości, a także kaplica katolicka.

W 1998 roku była uczennica Żeńskiego Gimnazjum im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej, Helena Żylińska-Żyłkiewicz, wspominała:

<sup>78</sup> J. Kowalczyk, *Oświata...*, s. 365.

<sup>79</sup> H. Żylińska-Żyłkiewicz, *Z dziejów Gimnazjum Państwowego im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w Białymstoku (1915–1939)*, „Białostoczczyzna” 1998, z. 3, s. 57.

<sup>80</sup> M. Kietliński, *Szkolnictwo średnie...*, s. 46–47.

Dzień szkolnych zajęć rozpoczynał się powitaniem dyżurującego nauczyciela przy wejściu przed godziną 7.50. Wychowawca pilnował porządku w szatni oraz zmiany obuwia. Pierwszy dzwonek był o godz. 7.50, następnie była modlitwa poranna; w pierwszych latach istnienia gimnazjum ogólnoszkolna, w auli, w obecności przełożonej i nauczycieli. Potem następowały bieżące ogłoszenia, następnie krótka „defilada” przed „panią przełożoną”, która wnikliwie obserwowała wychowanki przez swoje lorgnon. Od 1927 roku zajęcia lekcyjne rozpoczynano w klasach, w obecności wychowawczynie, która sprawdzała czystość rąk, chusteczek do nosa, dzienniczki oraz frekwencję. O godzinie 8 rozpoczynała się pierwsza lekcja. Zajęcia trwały 5–6 godzin. W czasie lekcji była 5-minutowa, anonsowana krótkim dzwonkiem „gimnastyka śródlekcyjna”. Pauzy między lekcjami trwały 10 minut, zaś duża przerwa 10-minutowa była przeznaczona na spożycie w stołówce drugiego śniadania [...]. Lekcje odbywały się w klasopracowniach. Był to tzw. system nauczania gabinetowego. Po lekcjach uczennice zostawały na zajęcia pozalekcyjne [...]. W gimnazjum panowała rodzinna atmosfera połączona z troską o wyniki w nauce, kształceniem uzdolnień i zainteresowań, kultury osobistej wychowanek, kształtowaniem koleżeństwa, szacunku dla autorytetów, państwa, szkoły, rodziny.

Absolwentka wspominała, że w Gimnazjum działała Bratnia Pomoc, Sodaliczka Mariańska, ZHP (już od 1915 roku, drużyna dzieliła się na 8–10 zastępów), Liga Morska i Kolonialna, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwlotniczej, PCK, Koło Dramatyczne, Koło Sportowe oraz różne koła rozwijające zainteresowania<sup>81</sup>.

Agnieszka Szarkowska w swoich badaniach zwraca uwagę, że „dostępność młodzieży białostockiej do szkół średnich w skali kraju nie była najgorsza. W roku szkolnym 1927/28, na 1000 dzieci przypadało 58 uczniów szkół gimnazjalnych. W porównaniu z Lubelskiem, gdzie na 1000 dzieci przypadało 33 uczniów, a w województwie śląskim 86”<sup>82</sup>. Analizując materiały do dziejów szkolnictwa średniego w międzywojennym Białymstoku autorka dokłada do tych informacji ciekawe dane statystyczne obrazujące jego stan na przełomie lat 20. i 30. XX wieku:

<sup>81</sup> H. Żylińska-Żyłkiewicz, *Z dziejów...*, s. 58–60.

<sup>82</sup> A. Szarkowska, *Dzieci i młodzież Białegostoku w ujęciu historycznym*, [w:] *Dziecko i media elektroniczne – nowy wymiar dzieciństwa*, t. 2: *Komputer i Internet w życiu dziecka i obraz jego dzieciństwa*, pod red. J. Izdebskiej, T. Sosnowskiego, Białystok 2005, s. 164.

W latach 1928–1935 najwięcej uczniów stanowiły dzieci urzędników państwowych i samorządowych 28,6%, przemysłowców i handlowców 8,5%, służby państwowej i samorządowej 9,9%. [...] Do szkół gimnazjalnych uczęszczał znikomy procent dzieci robotników i chłopów. Wiązało się to zarówno z wysokimi kosztami, jak też zbyt długim okresem nauki. Tak więc można stwierdzić, że szkoły gimnazjalne były w omawianym okresie szkołami elitarnymi. W gimnazjach państwowych zdecydowana ilość uczniów była wyznania rzymskokatolickiego. [...] Prawosławni i ewangelicy stanowili mniejszość. W gimnazjach państwowych w Białymstoku w latach 1928–1930 katolicy stanowili 82,2%, prawosławni – 6,2%, uczniowie wyznania mojżeszowego – 6,1%, ewangelickiego – 5,3% i inni – 0,2%<sup>83</sup>.

Do grona szkół państwowych średniego szczebla należy włączyć także dwa Seminarium Nauczycielskie (męskie i żeńskie), działające w Białymstoku w latach 1919–1936. Pierwsze swoją działalność rozpoczęło na mocy dekretu z 7 lutego 1919 roku. Placówkę, przeznaczoną dla absolwentów szkół powszechnych o 5-letnim kursie dającym możliwość pracy jako nauczyciel, ulokowano w gmachu zbudowanym w 1896 roku na potrzeby dawnego Białostockiego Instytutu Mikołaja I, który poddano remontowi trwającemu do wiosny 1920 roku. 2 października 1919 roku odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego w Seminarium Nauczycielskim, któremu nadano imię Króla Zygmunta Augusta. Zanim przeniosło się w pobliże pałacu Branickich, działało w budynku Szkoły Powszechnej nr 5. Joanna Sadowska podaje, że w pierwszym roku działania uruchomiono dwa pierwsze kursy – męski i żeński, koedukacyjny i cztery kursy preparandy (dwa męskie i dwa żeńskie). Po przeprowadzce pod właściwy adres włożono dużo pracy w uporządkowanie terenu wokół szkoły – założono ogrody botaniczny, owocowy i warzywny, pasiekę, zarybiono sadzawki, urządzono tereny rekreacyjne i sportowe, zainstalowano także stację pomiarów meteorologicznych. Przy szkole funkcjonował internat, gdyż większość uczniów pochodziła spoza Białegostoku. Wkrótce urządzono także zakład wychowania przedszkolnego oraz specjalny oddział tzw. szkoły wzorowej (szkoły ćwiczeń), która z czasem została przekształcona w pełnoprawną szkołę powszechną. W klasach V wprowadzono praktykę wiejską. Grono nauczycielskie seminarium i szkoły ćwiczeń liczyło około 30 osób. Józef Kowalczyk pisze:

<sup>83</sup> Tamże, s. 167–168.

Grono [...] znane było wśród innych tego typu szkół w kraju ze swego nowatorstwa – zarówno w zakresie stosowania aktywizujących ucznia form i metod nauczania, jak i w zakresie doboru środków i pomocy naukowych. Przykładem nowatorstwa może być program nauki rysunku, opracowany przez nauczycieli seminarium: Józefa Blicharskiego<sup>84</sup> i Amelię Moczydowską, zatwierdzony do realizacji tytułem eksperymentu przez ówczesne MWRiOP. W seminarium białostockim wykładała dr Ludwika Jeleńska, autorka „Metodyki pierwszych lat nauczania”. Wykładał również Antoni Rusiecki, autor znanych w kraju podręczników do matematyki dla szkół powszechnych. Do form nowatorskich należy zaliczyć również sposób przeprowadzania egzaminów wstępnych, oparty na systemie lekcyjnym<sup>85</sup>.

Wymienić też trzeba nauczyciela muzyki Ludomira Chmielewskiego, czy polonistę Sylwiusza Treugutta. Ten ostatni był ojcem cenionego i znanego historyka literatury prof. Stefana Treugutta. A więc nie peryferia, ale ważny ośrodek edukacji, z którego doświadczeń i osiągnięć korzystały inne placówki w kraju! Nic więc dziwnego, że nie brakowało kandydatów do Seminarium. Joanna Sadowska w opracowaniu dziejów Seminarium Nauczycielskiego podaje, że

chętnych do rozpoczęcia nauki w szkole było zazwyczaj ponad dwukrotnie więcej niż miejsc. Większość chłopców – kandydatów pochodziła ze wsi i małych miasteczek, białostoczan było średnio 39%, ale odsetek się zwiększał. Ponad połowa kandydatek pochodziła z Białegostoku. W ciągu 17 lat pracy szkoły ukończyło ją uzyskując dyplom nauczyciela 689 osób, w tym 413 kobiet i 276 mężczyzn<sup>86</sup>.

Seminarium odgrywało więc bardzo ważną rolę kształcąc kadry nauczycielskie na potrzeby szkolnictwa powszechnego na terenie województwa białostockiego, gdzie praca u podstaw wciąż pozostawała palącą potrzebą społeczną.

<sup>84</sup> Postać Józefa Blicharskiego jest szczególnie ceniona w Białymstoku właśnie ze względu na jego zaangażowanie jako nauczyciela, ale także autora prac plastycznych oraz nowatorskich urzędzeń. Szerzej: B. Mróz, *Józef Blicharski (1886–1941) – malarz, pedagog*, [w:] *Słownik biograficzny białostocko-lomżyńsko-suwalski*, cz. 2, Białystok 2003, s. 14–15.

<sup>85</sup> J. Kowalczyk, *Oświata...*, s. 374.

<sup>86</sup> J. Sadowska, *Seminaria Nauczycielskie w Białymstoku w latach 1919–1939*, „Białostoczczyzna” 1999, z. 4, s. 63–71.



Gmach Seminarium Nauczycielskiego w latach 20. XX wieku. W ogrodzie przed uczelnią trwają zajęcia plastyczne. Zwracają uwagę stacje pomiarów meteorologicznych (źródło: Muzeum Historyczne w Białymstoku)

Przełom w funkcjonowaniu szkół średnich w Polsce, jak i w Białymstoku, nastąpił w wyniku Ustawy o ustroju szkolnictwa przyjętej w dniu 11 marca 1932 r., opracowanej przez Janusza Jędrzejewicza. Reforma szkolnictwa wprowadzała podział dotychczasowych 8-letnich gimnazjów na 6-letnią szkołę ogólnokształcącą złożoną z 4-letniego niższego gimnazjum i 2-letniego liceum (o profilach klasycystyczno-humanistycznych i matematyczno-fizycznych). Do gimnazjów przyjmowano absolwentów szkół powszechnych na podstawie egzaminu, natomiast do liceów – absolwentów gimnazjów na podstawie świadectw. Naukę na szczeblu gimnazjalnym kończono tzw. małą maturą, natomiast absolwenci szkół licealnych, po zdaniu matury, mogli kontynuować naukę w szkołach wyższych. W wyniku reformy szkolnictwa likwidacji uległo białostockie Seminarium Nauczycielskie, a ostatnie zakończenie roku miało w nim miejsce 29 czerwca 1936 roku (w miejsce sieci seminariów zaplanowano licea pedagogiczne, które miały rozpocząć działalność od 1937 roku, jednak przed wojną w Białymstoku nie uruchomiono takiej placówki). Zreformowane szkoły rozpoczęły swoją właściwą działalność po okresie przygotowawczym

w 1937 roku. Wówczas pracę jako gimnazja i licea kontynuowały wszystkie państwowe ogólnokształcące szkoły średnie, a stan ten trwał do 1939 roku.

Podsumowując, w międzywojennym Białymstoku istniało pięć państwowych szkół średnich ogólnokształcących: w latach 1919–1939 Gimnazjum Państwowe im. Króla Zygmunta Augusta oraz Gimnazjum Państwowe im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej, w latach 1925–1939 Gimnazjum Państwowe im. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz w latach 1919–1936 Seminarium Nauczycielskie im. Zygmunta Augusta (męskie i żeńskie).

Biorąc pod uwagę przemysłowo-handlowy charakter miasta istotnym uzupełnieniem sieci placówek szkolnych były państwowe gimnazja zawodowe. Najwcześniej, bo już w 1921 roku uruchomiono Miejską Męską Szkołę Rzemieślniczą, której siedzibę przygotowano w wyremontowanym gmachu dawnego więzienia z czasów carskich (ul. Sienkiewicza 57). Jeszcze tego samego roku przekształcono ją w Państwową Szkołę Przemysłową z kierunkami ślusarskim i stolarskim oraz włókienniczym (z czasem kierunek ten anulowano). W 1925 roku na potrzeby szkoły władze państwowe nabyły zespół dawnej fabryki włókienniczej rodziny Commichau przy ul. Antoniuk Fabryczny 1. W 1936 roku wydzielono Państwowe Gimnazjum Stolarskie. Obie szkoły działały do II wojny światowej. W opuszczonym budynku przy ul. Sienkiewicza początkowo zainstalowano szkołę zawodową żeńską zorganizowaną przez Towarzystwo Szerzenia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej. Od 1 września 1928 roku placówkę upaństwowiono jako Państwowe Żeńskie Gimnazjum Krawieckie, zaś w 1939 roku przekształcono ją w Państwową Szkołę Żeńską Zawodową, obejmującą Gimnazjum Krawieckie oraz Szkołę Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym. W roku szkolnym 1934/1936 uczyło się w niej 138 dziewcząt<sup>87</sup>.

Trzecią średnią państwową szkołą zawodową było utworzone w 1937 roku Państwowe Koedukacyjne Liceum Handlowe, które powstało z przekształcenia istniejącej od 1924 roku trzyletniej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej im. Mikołaja Kopernika, uzupełnionej w 1934 roku o czwartą klasę o kierunku kupieckim (wówczas nazwane Czteroletnim Prywatnym Gimnazjum Kupieckim). Liceum otrzymało uprawnienia szkoły państwowej, pozwalając uczniom zdawać maturę na miejscu i uprawniając do kontynuowania edukacji na dowolnej

<sup>87</sup> W. Jemielity, *Szkoły średnie i zawodowe w województwie białostockim w latach 1919–1939*, Łomża 1991; Tenże, *Szkoły żydowskie, średnie i zawodowe w Białymstoku w latach 1919–1939*, „Białostoczczyzna” 1994, z. 3, s. 49–55.

uczelni wyższej. W pierwszym roku istnienia Liceum przyjęto 38 uczniów, z których 26 zdołało uzyskać świadectwo maturalne w 1939 roku<sup>88</sup> Staraniem dyrektora, Witolda Antoniewicza, jeszcze jako szkoła prywatna placówka używała własny lokal w postaci drewnianego domu przy ul. Fabrycznej 39. Piotr Liedke pisze:

Około 1932 roku postawiono nadbudówkę na głównym budynku, uzyskując powierzchnię dla gabinetów przedmiotów zawodowych. Wśród nich bogactwem wyposażenia szczyliły się: pracownia towaroznawstwa, maszynopisania (15 maszyn), reklamy handlowej i organizacji sprzedaży, gabinet fotograficzny ze sprzętem najlepszym wśród ówczesnych szkół Białegostoku<sup>89</sup>, radiowęzeł (głośniki zainstalowano we wszystkich pracowniach) oraz biblioteka dysponująca zbiorem 2 tysięcy książek<sup>90</sup>.

Przy szkole działała drużyna harcerska i spółdzielnia uczniowska. Spośród absolwentów „ekonomika” warto odnotować Ryszarda Kaczorowskiego, Sybiraka, aktywnego działacza harcerskiego, który w okresie od lipca 1989 do grudnia 1990 roku jako ostatni pełnił urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie. W 1990 roku oficjalnie przekazał insygnia prezydenckie II Rzeczypospolitej wybranemu w wyborach powszechnych w kraju Prezydentowi Lechowi Wałęsie<sup>91</sup>. Ryszard Kaczorowski w 1999 roku został doktorem *honoris causa* Uniwersytetu w Białymstoku, którego powstania był gorącym orędownikiem. W 2022 roku rozważano jego kandydaturę jako patrona Uczelni. Dziś postać Prezydenta Kaczorowskiego w przestrzeni Uniwersytetu upamiętnia ekspozycja jego gabinetu znajdująca się w gmachu Biblioteki Głównej.

---

<sup>88</sup> P. Liedke, *Polskie szkoły handlowe w Białymstoku lat międzywojennych*, „Białostoczczyzna” 1999, z. 4, s. 74–75.

<sup>89</sup> Przy szkole od 1928 roku działała Sekcja Miłośników Fotografii Spółdzielni Uczniowskiej, która prowadziła bardzo aktywną działalność, między innymi publikując widokówki Białegostoku na sprzedaż. Zachowało się stosunkowo dużo fotografii wykonanych w ramach Sekcji. Znaczna część z nich została opublikowana: *Białystok w migawce fotograficznej. Sekcja Miłośników Fotografii SU przy Szkole Handlowej PTKWHiE w Białymstoku*, teksty A. Puchalski, D. Hajduczenia, Białystok 2017.

<sup>90</sup> P. Liedke, *Polskie...*, s. 76.

<sup>91</sup> A.Cz. Dobroński, *Ryszard Kaczorowski. Dziewięć wieczorów z prezydentem*, Białystok 2007, s. 33–34.

Istotnym uzupełnieniem sieci placówek państwowych były prywatne szkoły średnie ogólnokształcące, których w Białymstoku – zwłaszcza biorąc pod uwagę strukturę społeczną miasta, w której blisko połowę stanowili wyznawcy religii mojżeszowej – było w okresie międzywojennym najwięcej w całym województwie białostockim. Przy czym większość miała charakter wyznaniowy i została założona przez przedstawicieli społeczności żydowskiej. Potwierdzają to ustalenia Agnieszki Suplickiej, która obliczyła, że w okresie międzywojennym na terenie województwa białostockiego było łącznie 39 gimnazjów prywatnych ogólnokształcących, a w tej liczbie 20 szkół polskich i 19 szkół żydowskich. Najwięcej w Białymstoku – 13 i Grodnie – 6<sup>92</sup>.

Polską placówką oświatową szczebla średniego w Białymstoku było koedukacyjne Prywatne Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza, założone w 1933 roku przez Polskie Towarzystwo Oświatowe. Miało ono dobrą renomę i już w 1938 roku uzyskało pełnię praw szkoły państwowej, działając od początku przy ul. Fabrycznej 10. Agnieszka Szarkowska wylicza, że w międzywojniu ponadto działało łącznie 7 żydowskich szkół średnich ogólnokształcących<sup>93</sup> oraz jedna o profilu przyrodniczo-matematycznym Zinajdy Biskowicz-Chwoles (a po jej śmierci – Michała Chwolesa). Część z nich została założona jeszcze przed 1915 rokiem, ale nie wszystkie realizowały od razu pełen kurs kształcenia średniego. W gronie tym znalazły się: Gimnazjum Dawida Druskina, utworzone w 1911 roku jako czteroklasowa męska żydowska szkoła z kursem progimnazjum oraz Zinajdy Biskowicz-Chwoles, uruchomione w 1885 roku, od 1911 roku przekształcone w gimnazjum. Z kolei Gimnazja Salomona Gutmana i Józefa Zeligmana zostały utworzone w czasie okupacji niemieckiej – pierwsze już w 1915 roku, drugie w 1918 roku. W pierwszym roku po odzyskaniu niepodległości w Białymstoku działały więc prywatne Gimnazja żydowskie: Dawida Druskina, Zinajdy Biskowicz-Chwoles, Salomona Gutmana, Józefa Zeligmana. Tego roku do grupy prywatnych gimnazjów żydowskich doszła szkoła założona przez Menahema Kapłana, Mosze Kacnelsona, Mosze Zimana, Lipę Patta oraz Eliezera Kahana, które z racji używanego w nim języka wykładowego

<sup>92</sup> A. Suplicka, *Prywatne szkoły średnie ogólnokształcące i zawodowe w województwie białostockim w II Rzeczypospolitej*, Białystok 2015, s. 85.

<sup>93</sup> A. Szarkowska, *Prywatne szkoły średnie ogólnokształcące dla młodzieży żydowskiej w Białymstoku w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Kultury narodowe na pograniczach*, pod red. J. Nikitorowicza, J. Halickiego, J. Muszyńskiej, Białystok 2006, s. 77–78.



nazywano Gimnazjum Hebrajskim<sup>94</sup>. Nie powinno więc dziwić, że w latach 1928–1930 w gimnazjach prywatnych dominowali wyznawcy mojżeszowi (96,6%)<sup>95</sup>. W 1922 roku Gimnazjum Józefa Zeligmana zostało przekształcone w spółkę, do której dołączyli Józef Lebenhaft oraz Jakub Dereczyński. Ponadto przed 1939 rokiem utworzono Gimnazjum Społeczne Towarzystwa Rozpowszechniania Oświaty wśród Żydów (TROWŻ), Gimnazjum Zarządu Głównego Zjednoczenia Szkół Żydowskich oraz Gimnazjum Stowarzyszenia „Tachkemojny”. Do grupy tej należałoby także doliczyć Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne Marii Padwiny o profilu humanistycznym, działające przy ul. Lipowej 19 w domu rodziny Kaleckich (dlatego współniczkami Padwiny były S. Kalecka i J. Kalecka<sup>96</sup>).

W większości szkół prywatnych nauka odbywała się w języku polskim, Gimnazjum Hebrajskie kładło nacisk na edukację – zgodnie ze swoją nazwą – w języku hebrajskim, natomiast „Tachkemojny” i Zjednoczenia Szkół Żydowskich kształciły w języku jidysz. Oprócz ogólnych przedmiotów ustalonych przez ministerstwo dla szkół średnich, wykładano w nich nauki judaistyczne, na przykład język hebrajski, religię, historię Żydów, Talmud. Należy zauważyć, że nie wszystkie placówki uzyskały pełnię praw gimnazjów państwowych, co było procedurą trudną, wymagającą dostosowania szkoły do wyśrubowanych wymogów prawnych, a także koniecznością corocznego odnawiania raz uzyskanych uprawnień. Udało się to tylko kilku. Tematem tym zajęła się Agnieszka Suplicka. W swojej rozprawie o prywatnych szkołach średnich w województwie białostockim w latach 1919–1939 wylicza, że Gimnazjum Druskina niepełne prawa państwowe z zastrzeżeniami otrzymało w 1924 roku, natomiast pełne w 1931 roku (utrzymało je do końca 1939 roku). Gimnazjum Salomona Gutmana niepełne prawa bez zastrzeżeń otrzymało na rok szkolny 1930/1931. W roku szkolnym 1926/1927 niepełne prawa bez zastrzeżeń otrzymało Gimnazjum Józefa Zeligmana i spółki, a w roku 1933/1934 otrzymało wreszcie uprawnienia szkoły państwowej. Gimnazjum Społeczne TROWŻ

<sup>94</sup> Y. Samid, *The Immortal spirit. The Bialystok Hebrew Gymnasium. Poland, 1919–1939*, Haifa 1995, s. 19–24, 27.

<sup>95</sup> A. Szarkowska, *Dzieci i młodzież...*, s. 76.

<sup>96</sup> Rodzina Kaleckich już w XIX wieku dała się poznać jako aktywnie wspierająca oświatę: W. Wróbel, *Towarzystwo...*, s. 135.

w Białymstoku miało niepełne prawa państwowe z zastrzeżeniami w roku szkolnym 1929/1930<sup>97</sup>.

Cytowana już Agnieszka Szarkowska stwierdziła, że fakt pozyskania pełni praw szkół publicznych przez 4 gimnazja poświadczał ich wysoki poziom. Szkoły te prowadziły egzaminy dojrzałości we własnym zakresie, w pozostałych odbywały się one przed państwową komisją egzaminacyjną. Szkoły z prawami musiały posiadać odpowiednie budynki – takie lokale miały Gimnazja Druskina (ul. Szlachecka 4) i Hebrajskie (ul. Sienkiewicza 79). Co ciekawe, dawna siedziba szkoły Dawida Druskina przez pewien czas związana była z Uniwersytetem w Białymstoku, działała tu bowiem część Wydziału Biologiczno-Chemicznego przed przeprowadzką do nowej siedziby w kampusie. Ze względu na status prawny tych placówek, były one utrzymywane wyłącznie z funduszy społeczeństwa żydowskiego oraz chesnego, dlatego o dostępie do nich decydowała zamożność rodziny i często miały one charakter elitarny. Kadra nauczycielska stała na wysokim poziomie, będąc absolwentami polskich uczelni wyższych (Kraków, Lwów, Wilno, Warszawa, Kijów), ale i zagranicznych uniwersytetów. Na koniec trzeba zauważyć, że wszystkie szkoły były koedukacyjne, a przewagę w nich miały osoby wyznania mojżeszowego. W Gimnazjum Hebrajskim kształciło się średnio 400 osób rocznie, a u Druskina – od 200 do ponad 300 osób (z absolwentów tej szkoły warto wymienić światowej sławy aktorkę Sonię Nejman, znaną jako Nora Ney). Klasy szkolne liczyły średnio od kilkunastu do prawie pięćdziesięciu uczniów. Przy każdej placówce działały samorządy i organizacje uczniowskie, realizowano różnego rodzaju przedsięwzięcia spółdzielcze i kulturalne<sup>98</sup>.

W 1937 roku tylko część placówek prywatnych kontynuowała swoją działalność w zreformowanej formie. Do grona tego należały: Prywatne Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza, Gimnazjum Dawida Druskina, Gimnazjum Salomona Gutmana, Gimnazjum Józefa Zeligmana i Spółki, Gimnazjum Hebrajskie oraz Gimnazjum TROWŻ.

W latach 30. XX wieku Białystok przeszedł wyraźny skok modernizacyjny głównie dzięki odpowiedniej polityce finansowej i osobistemu zaangażowaniu Seweryna Nowakowskiego, najpierw komisarza rządowego, a następnie prezydenta miasta. Miasto otrzymało wówczas wiele nowoczesnych urządzeń

<sup>97</sup> A. Suplicka, *Prywatne szkoły...*, s. 77–91.

<sup>98</sup> A. Szarkowska, *Prywatne szkoły średnie ogólnokształcące...*, s. 77–78.

komunalnych, w tym kanalizację, nowoczesny park współtworzący wraz z gmachami urzędów państwowych dzielnicę reprezentacyjną, nowe budynki szkolne czy obiekty użyteczności publicznej. Czy w tej sytuacji europeizująca się stolica województwa białostockiego, stanowiąca bardzo silny ośrodek szkolnictwa średniego, doczekałaby się własnej uczelni?

Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego pojawiła się tylko jedna inicjatywa związana z zakładaniem szkolnictwa wyższego w Białymstoku. Dotyczyła szkolnictwa muzycznego. W 1922 roku z inicjatywy późniejszego pomysłodawcy Konkursów Chopinowskich, prof. Jerzego Żurawlewa, powstała w Białymstoku szkoła muzyczna pod patronatem otoczonego już za życia legendą, wybitnego pianisty prof. Aleksandra Michałowskiego. Organizatorzy zapowiadali, że szkoła w przyszłości będzie kształcić na poziomie konserwatorium. Jednak przedsięwzięcie szybko upadło. Wydaje się, że przed 1939 rokiem w ogóle nie dostrzegano potrzeby funkcjonowania w mieście wyższej uczelni. Choć w 1936 roku zauważono, że aby miasto rozwijało się, aby stało się atrakcyjne, konieczna do tego jest między innymi młodzież akademicka. Ubolewano więc, że po uzyskaniu matury „większą część wartościowych jednostek tej młodzieży pochłaniają uczelnie Warszawy i Wilna”<sup>99</sup>. To stwierdzenie faktu, którego przyczyny tkwiły w historycznym rozwoju Białegostoku. Trzeba bowiem zauważyć, że miasto leżało na dogodnym szlaku komunikacyjnym Warszawa–Wilno (dzięki uruchomionej w 1862 roku linii kolejowej) i głównie w tamtejszych uczelniach białostoczanie od dekad uzyskiwali wyższe wykształcenie, a wiele osób korzystało z możliwości kształcenia się na uczelniach zagranicznych. Osiągnięcie na tyle wysokiej pozycji Białegostoku, aby możliwe było ulokowanie tu uczelni wyższej, było perspektywą bardzo odległą, zaś tradycyjne przywiązanie do istniejących już ośrodków akademickich wystarczało mieszkańcom Białegostoku jako odskocznia od dotychczasowej egzystencji oraz dźwignia awansu społecznego.

Przez dłuższy czas nie sprzyjały planom tworzenia ośrodka akademickiego realia biednego, niedoinwestowanego miasta, zwłaszcza w latach 20. XX wieku. Potrzeby i ambicje miejscowe w zupełności wypełniały ośrodki uniwersyteckie w innych metropoliach. Nie znaczy to, że nie przywiązywano wagi do kształcenia młodzieży na poziomie wyższym. We wrześniu 1922 roku

<sup>99</sup> Wł. Ś., *Dążenia kulturalne Białegostoku*, „Tempo” 08.02.1936, nr 6, s. 4.

w wychodzącym w Białymstoku „Dzienniku Białostockim” zamieszczono redakcyjną informację:

Cała Polska poświęca sprawie akademickiej wiele uwagi. Młodzież akademicka w tworzeniu bytowania Odrodzonej Polski odegra rolę niepoślednią, to też pismo nasze podjęło w porozumieniu z Ogólno – Polskim Zw. Bratnich Pomocy Młodzieży Akademickiej i miejscowym Kołem Akademików Białostoczan, wydawnictwo niniejszego numeru specjalnego, celem zaznajomienia społeczeństwa z warunkami w jakich znajdują się Akademicy i z ich pracą<sup>100</sup>.

Już wcześniej w Białymstoku zorganizowane zostało Akademickie Koło Białostoczan. Zajmowało się ono pomocą materialną, świadczoną studiującej młodzieży, podejmowało różne formy działalności w znajdowaniu dla niej pracy, prowadziło też bibliotekę i wypożyczalnię pomocy naukowych. W 1922 roku do Koła należało 51 osób. Prawie wszyscy studiowali w Warszawie. Jak podawano: 42% studiowało na Uniwersytecie Warszawskim – głównie medycynę i prawo. Zaledwie 8% było studentami Politechniki Warszawskiej. Uznano, że ta znikoma przecież liczba członków jest jednak miarodajna i obejmuje wszystkie osoby studiujące<sup>101</sup>. Jednak statystyka ta nie obejmowała studiującej młodzieży żydowskiej. W sierpniu 1923 roku z inicjatywy miejscowych fabrykantów żydowskich, powstało Koło Studentów Białostockich Młodzieży Żydowskiej. Był to oddział ogólnopolskiej organizacji Auxilium Academicum Judaicum. Prezesem oddziału został cieszący się zasłużonym, szerokim zaufaniem okulista dr Borys Pines. W 1925 roku Koło zorganizowało w Białymstoku loterię fantową, z której dochód miał wspomóc budowę Żydowskiego Domu Akademickiego w Warszawie. Wśród przekazanych do licytacji przedmiotów były: samochód osobowy, dwa motocykle, rowery, maszyny do szycia itp. W 1924 roku odchodzący z urzędu wojewoda białostocki Stefan Popielawski powołał Fundację Stypendialną. Na czele jej zarządu stał prezydent miasta Bolesław Szymański. Fundacja zobowiązana była udzielać stypendia maksymalnie dwóm studentom rocznie. Do zwyczajowych, cyklicznych wydarzeń organizowanych w Białymstoku zaliczyć należy Dancingi Akademickie i karnawałowe Bale Akademickie, które zawsze

<sup>100</sup> *Od Redakcji*, „Nowy Dziennik Białostocki” 03.09.1922, nr 199, s. 3.

<sup>101</sup> *Koło Akademików Białostoczan*, „Nowy Dziennik Białostocki” 03.09.1922, nr 199, s. 4.

połączone były z akcjami charytatywnymi. W ostatnich latach przed wybuchem wojny zauważono w Białymstoku pozytywne zmiany. Zanotowano znamienne wypowiedź premiera Lucjana Sławoj-Składkowskiego, który w 1937 roku, podsumowując swoją wizytę w mieście stwierdził „No, Białystok ostatnio mocno się podciągnął”. Miasto powoli zmieniałoby swoje oblicze. Dziennikarz „Tempa” w jednym z felietonów pisał, że

w Białymstoku w ciągu ostatnich kilku miesięcy nastąpiły przemiany, które przy sprzyjających obecnie warunkach mogą mieć poważny wpływ na ukształtowanie się dalszych możliwości rozwojowych. Dotychczas bowiem utarło się przekonanie, że Białystok to ponure, stutysięczne miasto fabryczne, miasto nędzy proletariatu włókienniczego. Tymczasem Białystok cywilizuje się ostatnio z gorączkowym pośpiechem, jakby nąpręde odrobić chciał zaległości<sup>102</sup>.

Ten proces odrabiania zaległości, czy jak to też określano europeizacji Białegostoku przerwany został we wrześniu 1939 roku. Niemożliwe jest więc stwierdzenie, jakie zmiany społeczne i kulturowe zaszyby w mieście, gdyby nie dramat II wojny światowej. Jedno jednak można stwierdzić. W Białymstoku w przededniu wybuchu wojny nadal nie formułowano żadnych perspektywicznych planów związanych z akademickimi aspiracjami.

## Ostatnia prosta

Rozwój białostockiego szkolnictwa średniego przerwała II wojna światowa, w czasie której likwidacji uległy wszystkie polskie placówki oświatowe, zastąpione siecią szkół okupacyjnych – najpierw sowieckich, później niemieckich. Edukacja młodzieży musiała zejść do podziemi, przekształcając się w pręźnie działające tajne nauczanie organizowane przez nauczycieli, którzy przetrwali w mieście wywózki, aresztowania i egzekucje<sup>103</sup>.

<sup>102</sup> Wł. Ś., *Dążenia kulturalne Białegostoku*, „Tempo” 08.02.1936, nr 6, s. 4.

<sup>103</sup> M. Kolendo, *Oświata i tajne nauczanie w Białymstoku w okresie okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. 2, pod red. J. Antoniewicza, J. Joki, Białystok 1970, s. 61–88; F. Januszek, *Jawne i tajne szkoły polskie w województwie białostockim w latach II wojny światowej*, Białystok 1975.

We wrześniu 1939 roku Białystok został zajęty przez Sowietów. Już w listopadzie otwarto Instytut Pedagogiczny, który miał kształcić kadry nauczycielskie na potrzeby sowieckich szkół zakładanych na zajętych terenach. Instytut był pierwszą wyższą uczelnią w Białymstoku, choć trudno uznać jego powstanie za realizację miejscowych aspiracji. Tak jak cały system oświatowy wprowadzony przez Sowietów, tak i Instytut był jednoznacznym przykładem zniewolenia i wynarodowiania. Nie zmienia tego fakt, że część zatrudnionych w nim wykładowców rekrutowała się z nauczycieli przedwojennych białostockich szkół średnich, bowiem kluczową rolę odgrywała kadra sprawdzona z Mińska. Instytut miał kłopoty z rekrutacją studentów. Wykłady prowadzone były w języku rosyjskim i białoruskim co stanowiło istotną barierę. Wojciech Śleszyński przytacza wspomnienia jednego z pracowników naukowych uczelni. Pisał on, „że zaiste dziwny był to Instytut, w którym wykłady w języku rosyjskim prowadzili ludzie nie umiejący nieraz zupełnie tego języka, a słuchacze siedzieli i słuchali nieraz wykładów jak na tureckim kazaniu, bowiem w polskich szkołach języka rosyjskiego nie uczono”<sup>104</sup>. Instytut przestał istnieć w czerwcu 1941 roku.

27 lipca 1944 roku, po ciężkich walkach i wycofaniu się Niemców z Białegostoku (po uprzednim podpaleniu większości zabudowy śródmieścia), do miasta wkroczyły wojska Armii Czerwonej. Białystok w niczym nie przypominał przedwojennego miasta. Centrum zburzone było w niemal 90%. Infrastruktura techniczna nie funkcjonowała. Ogromne straty odnotowano też wśród mieszkańców: ze 100 tys. w 1939 roku, w 1944 roku pozostało zaledwie około 30 tys. Miasto, głównie przez sowieckie wywózki, pozbawione zostało prawie całkowicie inteligencji, średnich warstw urzędniczych, a w latach okupacji niemieckiej także ludności żydowskiej. Zmiany granic spowodowały migrację ludności żyjącej przed 1939 rokiem we wschodnich województwach Polski. Do Białegostoku zaczęli napływać uchodźcy z Wilna i Grodna, co pogłębiało i tak niezmiernie trudną sytuację mieszkaniową i aprowizacyjną.

Po trwającym kilka tygodni stanie niepewności związanej z próbami przejęcia władzy w mieście, ostatecznie umocniła się i zaczęła organizować władza lokalna z ramienia PKWN, której jednym z filarów działalności była odbudowa szkolnictwa. Dzięki temu już w sierpniu 1944 roku powołano do życia

<sup>104</sup> W. Śleszyński, *Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja*, Białystok 2001, s. 470–471.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego (z Wydziałami Szkół Średnich Ogólnokształcących i Szkół Zawodowych) podległe pod Wojewódzką Radę Narodową, a 1 września 1944 roku rozpoczęła się nauka w miejscowych szkołach, przeżywających znaczne trudności związane ze skalą zniszczeń dotychczasowych lokali oraz licznymi brakami kadrowymi. Wojnę przetrwał w stanie nienaruszonym gmach przy ul. Warszawskiej 63, nieznacznie uszkodzone były budynki przy ul. Warszawskiej 8, poważniej zaś siedziba Gimnazjum Żeńskiego im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej przy ul. Mickiewicza 1 (uderzenie pocisku rozwaliło centralną część gmachu). Dawna siedziba Seminarium Nauczycielskich w sąsiedztwie pałacu Branickich została zrujnowana<sup>105</sup>. W rezultacie początkowo oba gimnazja i licea męskie i żeńskie umieszczono razem w gmachu przy ul. Warszawskiej 8. Ryszard Kraśko podsumowywał, że

w pierwszym roku szkolnym otwarto w Białymstoku trzy szkoły średnie ogólnokształcące (dwie męskie i jedną żeńską), Koedukacyjne Prywatne Gimnazjum Kupieckie, Koedukacyjne Prywatne Liceum Handlowe (na podbudowie gimnazjum), Państwowe Liceum Budowlane oraz Państwowe Gimnazjum Mechaniczne i Stolarskie (w późniejszym czasie także Elektryczne). W trakcie trwania roku szkolnego, w styczniu lub lutym 1945 roku, w części zrujnowanego budynku byłego gimnazjum żeńskiego otwarto Liceum Pedagogiczne, Gimnazjum Krawieckie przy ul. Sienkiewicza 27 oraz prywatną szkołę muzyczną<sup>106</sup>.

W 1945 roku upaństwowiono Gimnazjum Kupieckie i Liceum Handlowe, przenosząc je częściowo z ul. Żółtej 13 na ul. św. Rocha 29. Dopiero w 1948/1949 roku przeniesiono Gimnazjum i Liceum Handlowe do historycznej siedziby przy ul. Warszawskiej 63, gdzie tymczasowo pomieszczono część innych placówek. Rozpoczęto odbudowę gmachów dawnego Seminarium Nauczycielskiego przy pałacu Branickich w celu przeniesienia do nich Liceum Pedagogicznego z wciąż zrujnowanego budynku gimnazjalnego przy ul. Mickiewicza 1. Trwała praca nad nową organizacją szkolnictwa średniego, które rozwijało się w kolejnych dekadach własnymi ścieżkami. Był to stan, którego nikt nie kwestionował,

<sup>105</sup> R. Kraśko, *Rozwój szkolnictwa w Białymstoku w latach 1944–1964*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. 2, pod red. J. Antoniewicza i J. Joki, Białystok 1970, s. 388–389.

<sup>106</sup> Tamże, s. 389–390.

tymczasem sytuacja w odbudowywanym kraju sprzyjała bardziej dalekowzrocznym planom, których urzeczywistnieniem były pierwsze decyzje zmierzające do utworzenia w Białymstoku regionalnego ośrodka kształcenia akademickiego.

Gdy w 1944 roku przyjechali do Białegostoku zmuszeni do opuszczenia Wilna profesorowie tamtejszego Uniwersytetu, po krótkim pobycie postanowili jednak jechać do wskazanego im przez władze – Torunia. Z tym wileńsko-toruńskim wątkiem związana jest postać prof. Ludwika Kolankowskiego. W jego biografii pojawił się też Białystok. W 1918 roku pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, zajmując się sprawami wschodnimi. W 1919 roku objął stanowisko komisarza w Zarządzie Cywilnym Ziem Wschodnich, a jego głównym zadaniem było przeprowadzenie negocjacji z Niemcami, których zwieńczeniem była tzw. Umowa Białostocka z 5 lutego 1919 roku. To w niej określono datę wycofania się Niemców z Białegostoku (19 lutego 1919). Był więc prof. Kolankowski jednym z ojców białostockiej niepodległości. Wkrótce po tych wydarzeniach Józef Piłsudski powierzył mu misję odbudowy Uniwersytetu Wileńskiego, z którym Profesor związany był do 1939 roku. W 1945 roku zaangażował się w organizację Uniwersytetu Łódzkiego, natomiast rok później został pierwszym rektorem Uniwersytetu w Toruniu.

Tymczasem sprawy w Białymstoku toczyły się swoim torem. 28 grudnia 1945 roku wznowiło swoją działalność Akademickie Koło Białostoczan. Wybrano nowy zarząd, do którego weszli młodzi białostoczanie studiujący na Politechnice Gdańskiej, Uniwersytecie Jagiellońskim, Uniwersytecie Łódzkim i Politechnice Łódzkiej. Określano, że „zasadniczym zadaniem A.K.B. jest udzielenie pomocy materialnej i naukowej młodzieży akademickiej Białegostoku”<sup>107</sup>. Podnoszono, że mimo bezpłatnych studiów, koszty związane z utrzymaniem (drożyzna, brak pomocy naukowych, koszty zakupu opału) często są powodem rezygnacji z podjętych studiów. Dlatego 1 stycznia 1946 roku Koło zorganizowało w Białymstoku kwestę uliczną na rzecz potrzebujących studentów.

Jednocześnie na przełomie 1945 i 1946 roku pojawił się projekt utworzenia w Białymstoku wyższej uczelni, który był dyskutowany na posiedzeniach Wojewódzkiej Rady Narodowej. W trakcie tych dyskusji pojawiły się propozycje odnośnie do specjalizacji tej uczelni. Mówiono o Wyższej Szkole

<sup>107</sup> *Akademickie Koło Białostoczan wznowiło swoją działalność*, „Jedność Narodowa” 06–09.01.1946, nr 3, s. 4.



Nauk Politycznych, Instytucie Pedagogicznym i Akademii Leśnej. Do analizowania tych projektów powołana została specjalna komisja. Za Szkołą Nauk Społecznych przemawiał głównie argument konieczności wykształcenia kadr potrzebnych administracji publicznej. Konieczność posiadania wykształconych nauczycieli była oczywista. Zdecydowanie jednak największą uwagę przykładano do Akademii Leśnej. Przy tej okazji oceniano też Białystok, który

nigdy nie odznaczał się rozmachem kulturalnego życia, a ostatnia wojna wyniszczyła to miasto już pod każdym względem. [...] Odczuwa się wyraźny brak ludzi i z tego powodu wiele pożytecznych projektów nie doczeka się nigdy zrealizowania. Martwota w Białymstoku nie tylko wyjaławia, lecz przyczynia się jednocześnie do odpływu stąd bardziej przedsiębiorczych jednostek, które po prostu duszą się w tej atmosferze. W panującej tu kulturalnej pustce ginie nawet teatr na dość wysokim, jak na białostockie warunki, poziomie. Wraz z założeniem Wyższej Uczelni stosunki owe uległyby na pewno zdecydowanej poprawie.

W uczelni widziano szansę przekształcenia Białegostoku w centrum kulturalne. Spowodowałyby „powstanie atmosfery twórczej pracy”. Spodziewano się, że „ściągnie z czasem do nas jakiegoś wybitnego uczonego lub pisarza” i zapowiadano, że spowoduje przyjazd młodzieży z sąsiednich województw, a szczególnie z lubelskiego.

Pojawienie się pierwszych koncepcji utworzenia w Białymstoku szkół wyższych było więc związane z koniecznością organizacji kształcenia kadr z różnych dziedzin życia społecznego i gospodarki, których w mieście i regionie nieustannie brakowało. Nakładał się na to oczywiście nowy ustrój społeczno-polityczny, nie możemy jednak zapomnieć o fakcie, że Białystok po 1944 roku pozostał nadal centralnym ośrodkiem administracyjno-gospodarczym regionu, a rola ta miała być w kolejnych dekadach rozwijana oraz znacząco wzmocniana. Po pierwsze wspomniana możliwość ulokowania w Białymstoku kadry Uniwersytetu Stefana Batorego z Wilna, która opuściła stolicę Litwy, była pierwszą tego typu okazją. W zrujnowanym mieście zwyczajnie brakowało nadających się do tego celu lokali, dlatego sprawa od razu została zamknięta. Okazuje się jednak, że nie była to jedyna placówka wileńska przeniesiona do Polski. 8 maja 1945 roku wznowiło działalność w Białymstoku Seminarium Duchowne, ewakuowane z Wilna przez arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego, po tym jak władze sowieckie nakazały zamknięcie tej uczelni. Była więc to *de facto* pierwsza szkoła wyższa

w Białymstoku, funkcjonująca do dziś jako Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne, przy którym oficjalnie do 1948 roku (a nieoficjalnie do 1951 roku) działał Wydział Teologiczny Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie<sup>108</sup>.

Miasto wreszcie dojrzało do roli ośrodka uczelnianego – może bardziej poprzez odgórnie podjęte decyzje, jednak nikt nie miał wątpliwości, że rolę tę spełniać będzie właśnie Białystok. Dlatego do końca lat 40. XX wieku powołano tu dwie szkoły wyższe, nieprzypadkowo kształcące w konkretnych dziedzinach: Akademię Medyczną i Wieczorową Szkołę Inżynierską.

Pierwszą z nich zorganizowano w latach 1948–1950 staraniem ówczesnego wiceministra zdrowia dr. Jerzego Sztachelskiego, związanego rodzinnie i zawodowo z Białymstokiem. Celem Akademii Lekarskiej było poprawienie sytuacji zdrowotnej mieszkańców północno-wschodniej Polski, gdzie silnie odczuwano braki w podstawowej opiece zdrowotnej. W rezultacie Rada Ministrów 3 lutego 1950 roku powołała do życia Akademię Lekarską, miesiąc później przemianowaną na Akademię Medyczną. Misję jej organizacji powierzono prof. Tadeuszowi Kielanowskiemu, który tak opisywał swoje pierwsze kontakty z Białymstokiem:

Propozycja budowania nowej akademii wydała mi się interesująca, choć nie znałem miasta, o którym znający je sprzed wojny lub obecnie wyrażali się z przekąsem, albo ze śmiechem. Pojechałem tam w marcu 1950 roku (do marca urzędowałem wciąż jako rektor UMCS) samochodem Sztachelskiego<sup>109</sup> i zobaczyłem spalone miasteczko ze spalonym pałacem<sup>110</sup>.

Wraz z prof. Kielanowskim do Białegostoku przyjechało kilku jego współpracowników i uczniów z UMCS w Lublinie, którzy w pierwszych latach funkcjonowania Akademii Medycznej tworzyli trzon kadry naukowej. Dwóch z nich, prof. Tadeusz Dzierżykray-Rogalski i prof. Witold Sławiński mieli już wkrótce odegrać znaczącą rolę w życiu naukowym Białegostoku. Na cele

<sup>108</sup> S. Hołodok, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Stefana Batorego w Białymstoku (1945–1951)*, „Studia Teologiczne. Białystok – Drohiczyń – Łomża” 1992, t. 10, s. 117–136.

<sup>109</sup> Jerzy Sztachelski, białostoczanin, lekarz, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1947–1956 wiceminister i minister zdrowia.

<sup>110</sup> T. Kielanowski, *Mój życiorys naukowy*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1978, nr 3–4, s. 561–592.

placówki przekazano odbudowywany w tym czasie gmach dawnego pałacu Branickich, który – od 2008 roku jako Uniwersytet Medyczny – funkcjonuje nadal.

Wieczorowa Szkoła Inżynierska była pierwszą białostocką uczelnią, która powstała na skutek miejscowych starań i ambicji. Na czele grupy inicjującej jej powstanie stał inż. Karol Białkowski, który od 1944 roku był dyrektorem białostockiej elektrowni. To właśnie tu zrodziła się myśl, spowodowana koniecznością wykształcenia niezbędnej kadry, rozpoczęcia kształcenia politechnicznego. Z inicjatywy Białkowskiego w czerwcu 1949 roku powstał Oddział Naczelnej Organizacji Technicznej w Białymstoku, a 1 grudnia tego roku Ministerstwo Oświaty wydało zgodę na powstanie w Białymstoku Prywatnej Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej NOT. Dopiero w listopadzie 1951 roku placówka została upaństwowiona i przeszła pod bezpośredni zarząd Ministra Szkół Wyższych i Nauki. Następnie w 1964 roku przemianowano ją na Wyższą Szkołę Inżynierską, którą dekadę później podniesiono do rangi uczelni akademickiej i przekształcono w Politechnikę Białostocką. Działa ona do dziś, od lat 70. XX wieku na terenie własnego, wciąż rozbudowywanego kampusu przy ul. Wiejskiej 45.

Jak można wnioskować z pomysłu utworzenia Instytutu Pedagogicznego już w 1946 roku, kwestia kształcenia kadr nauczycielskich na potrzeby odbudowywanego regionu i sieci szkół była palącym problemem. Dlatego po 1944 roku w Białymstoku uruchomiono nie tylko Liceum Pedagogiczne, ale także Liceum Wychowawczyń Przedszkoli, Wyższy Kurs Nauczycielski, Ognisko Metodyczne, Ognisko Nauki o Polsce i Świecie oraz Centralną Bibliotekę Pedagogiczną. Najważniejszą rolę do lat 50. XX wieku odgrywało Liceum Pedagogiczne. Reforma systemu kształcenia nauczycieli spowodowała jednak jego stopniową likwidację. Miejsce Liceum zajęły wkrótce Studia Nauczycielskie. Pierwsze w Białymstoku powołano na mocy Zarządzenia Ministra Oświaty z dnia 14 czerwca 1954 r.<sup>111</sup>, a jego działalność rozpoczęła się z dniem 1 września 1955 roku (z odrębnym studium kształcącym zaocznie)<sup>112</sup>. Było to pomaturalny dwuletni ośrodek kształcenia nauczycieli dla klas

<sup>111</sup> „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty” 30.04.1954, nr 9, poz. 68.

<sup>112</sup> Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 12 kwietnia 1955 r. w sprawie otwarcia Studiów Nauczycielskich w Łodzi, Piotrkowie, Lublinie, Białymstoku, Gdańsku-Oliwie, Wrocławiu, Krakowie i Rzeszowie, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty” 05.09.1955, nr 7, poz.

V–VII, a od 1956 roku również dla klas początkowych (I–IV)<sup>113</sup>. W momencie uruchomienia Studium było sublokatozem w gmachu Liceum Pedagogicznego i dopiero w 1956 roku przydzielono mu miejsce w budynkach przypałacowych. Gdy w 1959 roku Liceum Pedagogiczne przeniosło się na ul. Świerkową 20, Studium mogło w całości przejąć budynek przy ul. Mickiewicza 1. Wówczas kształcenie obejmowało filologię polską i matematykę. W roku szkolnym 1959/1960 uruchomiono pierwszy w kraju kierunek rolno-pedagogiczny oraz połączono kształcenie dzienne i zaoczne, powiększając liczbę kierunków do sześciu (filologia polska i białoruska, matematyka, fizyka, nauczanie początkowe, wychowanie przedszkolne). W roku szkolnym 1962/1963 poszerzono ofertę o studia wieczorowe dla pracujących nauczycieli. W tym czasie poprawiono wyposażenie pracowni fizycznej, chemicznej, pedagogicznej, fotograficznej, zajęć praktycznych i gabinetu sportowego. W ciągu kilku lat biblioteka osiągnęła liczbę 28 tys. woluminów. Rozwój placówki i zapotrzebowanie społeczne spowodowały, że już w 1961 roku uruchomiono II Studium Nauczycielskie z trzema Wydziałami: Historii z Językiem Rosyjskim (z czasem zastąpionym Wychowaniem Obywatelskim), Wychowania Muzycznego i Rolniczego. Po likwidacji w 1964 roku Liceum Pedagogicznego, II Studium przejęło jego lokale przy ul. Świerkowej 20, gdzie oprócz budynku uczelni (15 sal wykładowych, 4 pracownie, sala gimnastyczna) znajdował się budynek szkoły ćwiczeń wzniesiony w 1962 roku (8 sal lekcyjnych, 3 pracownie), Dom Studenta na 300 miejsc oddany do użytku w listopadzie 1955 roku<sup>114</sup> oraz budynek gospodarczy. Tego roku utworzono Wydział Filologii Rosyjskiej, a dwa lata później działały już Wydziały: Historii z Wychowaniem Obywatelskim, Filologii Polskiej, Filologii Rosyjskiej i Wychowania Muzycznego. Biblioteka, częściowo przejęta po Liceum Pedagogicznym, liczyła ponad 40 tys. woluminów. W 1966 roku Kuratorium dokonało szczegółowego określenia kompetencji Studiów Nauczycielskich działających na terenie województwa białostockiego:

---

58; Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 24 czerwca 1961 r. w sprawie otwarcia Studiów Nauczycielskich w Białymstoku, Koszalinie, Łowiczu i Ostródzie, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty” 25.07.1961, nr 9, poz. 106.

<sup>113</sup> *Kształcenie nauczycieli w Polsce Ludowej 1945–1975*, pod red. J. Jarowieckiego, B. Noweckiego, Z. Ruty, Kraków 1983, s. 84.

<sup>114</sup> Jego znaczenie podkreśla fakt, że na 2305 studentów uczących się w II SN w latach 1961–1968 w Domu Studenta mieszkało 1649 osób (71,54%), większość więc pochodziła spoza Białegostoku.

I Studium (I SN) przy ul. Mickiewicza 1 miało kształcić nauczycieli w zakresie przedmiotów ścisłych, II Studium (II SN) przy ul. Świerkowej 20 – w zakresie nauk humanistycznych, natomiast Studium zlokalizowane w Ełku – przedmiotów artystycznych, wychowania fizycznego, biologii i geografii. O znaczeniu Studium Nauczycielskiego mogą świadczyć liczby – ogółem w latach 1957–1968 kierunki dzienne I Studium ukończyło 1151 osób, natomiast zaoczne w latach 1958–1968 – 1626. Z kolei w II Studium w latach 1962–1968 edukację w systemie dziennym ukończyło 796, a w zaocznym 670. Łącznie więc wydano 4243 dyplomy<sup>115</sup>.

Seminaria nastawione były na dydaktykę i naukę zawodu, zaś kwestie naukowe w pierwszych latach ich działalności wyraźnie schodziły na drugi plan. Przełom nastąpił najpierw w 1959 roku, gdy powstała Kompleksowa Ekspedycja Jaćwieska, następnie zaś w 1961 roku wraz z powołaniem Białostockiego Towarzystwa Naukowego. Kompleksowa Ekspedycja Jaćwieska była bez wątpienia pierwszym przedsięwzięciem czysto naukowym realizowanym na Białostocczyźnie. Jej zespół tworzyli badacze z Warszawy, Olsztyna, Białegostoku, Krakowa i ze szwedzkiego Lundu. Wsparcie organizacyjne miała między innymi w biurze konserwatora zabytków archeologicznych województwa białostockiego w Białymstoku i w Muzeum Okręgowym w Białymstoku. Jej trafną ocenę sformułowała Danuta Jaskanis, jedna z organizatorek i uczestniczek, pisząc:

Narodziny Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej jako zespołu badawczego były bez wątpienia w pięćdziesiątych latach faktem wyjątkowym w dziedzinie polskiej organizacji terenowej pracy naukowej. [...] Powołanie Ekspedycji było rezultatem z jednej strony entuzjazmu badawczego zespołu osób, z drugiej zaś uświadomionej potrzeby i zasadności badań kompleksowych różnych współpracujących ze sobą specjalności<sup>116</sup>.

Powstanie Białostockiego Towarzystwa Naukowego (BTN) był pokłosiem I Konferencji Nauk Historycznych, poświęconej badaniom ziem północno-

---

<sup>115</sup> Szczegółowo o działalności Studiów Nauczycielskich do 1968 roku: F. Januszek, A. Konarzewski, *Z działalności Studiów Nauczycielskich w Białymstoku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. 2, pod red. J. Antoniewicza, J. Joki, Białystok 1970, s. 367–381.

<sup>116</sup> D. Jaskanis, *Rola Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej w tworzeniu dorobku BTN i Muzeów w Regionie Białostockim*, „Rocznik Białostocki” 1981, t. 14, s. 11.

-wschodniej Polski. Towarzystwo zgromadziło archeologów, historyków, geografów, przyrodników, językoznawców. Pierwszym prezesem Towarzystwa został prof. Witold Sławiński, przyrodnik wykładający na Akademii Medycznej w Białymstoku. Z tej uczelni wywodził się też jego zastępca, prof. Tadeusz Dzierżykray-Rogalski. W 1963 roku Towarzystwo zrzeszało 85 członków, wśród których było 29 historyków, 13 historyków kultury materialnej, 8 językoznawców, 6 geografów, 7 przyrodników i po jednym ekonomiście i techniku<sup>117</sup>. Towarzystwo rozpoczęło na niespotykaną dotąd w Białymstoku skalę prowadzić działalność wydawniczą. Podjęto wspólnie z Muzeum Okręgowym w Białymstoku wydawanie „Rocznika Białostockiego” i drugiego periodycznego wydawnictwa, „Acta Baltico-Slavica”. W kolejnych latach to właśnie BTN spełniało rolę głównego ośrodka życia intelektualnego i naukowego w Białymstoku.

Rewolucyjne zmiany w funkcjonowaniu Studiów Nauczycielskich zaszły w 1968 roku, gdy na ich bazie powołano do życia Filię Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, w ramach której zorganizowano trzyletnią Wyższą Szkołę Nauczycielską, do której wkrótce włączono Zawodowe Studium Administracji, stanowiące część Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Organizatorem Filii został doc. dr Eugeniusz Niczyporowicz (1968–1971) z Wyższej Szkoły Inżynierskiej.

Przy podejmowaniu decyzji o powstaniu Filii pewną rolę odegrały warszawskie wydarzenia studenckie z marca 1968 roku. Ale o tym milczano, zastępując fakty propagandą. Oficjalnie więc to ponoć władze partyjne już od kilku lat dążyły do powołania tej instytucji. Dopiero w maju 1968 roku podjęto rozmowy pomiędzy władzami, Uniwersytetem Warszawskim i białostockimi Studiami Nauczycielskimi. 15 lipca minister oświaty i szkolnictwa wyższego podpisał zarządzenie powołujące Filię w Białymstoku. 5 października 1968 roku w Teatrze Dramatycznym odbyła się pierwsza inauguracja roku akademickiego. „Gazeta Białostocka” ogłaszała, że „trzecią wyższą uczelnią otrzymała więc Białostoczczyzna nieomal w przeddzień V zjazdu partii. Spełniły się kilkuletnie starania władz województwa”. Brzmi to dosyć zabawnie, ale i ponuro. V Zjazd PZPR rozpoczynał się dopiero 11(!) listopada. Te kilkuletnie starania o Filię UW,

<sup>117</sup> Szerzej o początkach BTN [w:] J. Antoniewicz, *Działalność Białostockiego Towarzystwa Naukowego w 1963 roku*, „Rocznik Białostocki” 1965, t. 5, s. 391–396; J. Antoniewicz, *Białostockie Towarzystwo Naukowe*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. 2, pod red. J. Joki i J. Antoniewicza, Białystok 1970, s. 347–365.



Pierwsza inauguracja roku akademickiego na Filii  
Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku

toteż opinia mocno przesadzona, skoro w 1970 roku w drugim tomie *Studiów i Materiałów do Dziejów Miasta Białegostoku*, w artykule poświęconym Studiom Nauczycielskim, o Filii napisano zaledwie dwa zdawkowe zdania. O uroczystej inauguracji „Gazeta Białostocka” informowała, że „dzień 5 bm. [października] przejdzie do historii Białegostoku”. Wykład inauguracyjny „Pięćdziesiąt lat Polski Odrodzonej” wygłosił prof. Bogusław Leśniodorski, jeden z najwybitniejszych historyków prawa i idei, znawca polskiego oświecenia. Po nim w imieniu studentów wystąpił Józef Maroszek. Ogólny nastrój opisywała „Gazeta Białostocka”:

Tak więc Białemustokowi przybyła jeszcze jedna wyższa uczelnia – piękny prezent na Święto Odrodzenia [tj. 22 lipca]. Nabytek to tym cenniejszy, że województwo nasze odczuwało brak humanistów. Na razie jest to filia UW, ale kto wie – może z czasem

przekształci się w samodzielny uniwersytet. Oczywiście musi przedtem upłynąć wiele lat, ale najważniejsze, że początek został już zrobiony<sup>118</sup>.

Na wszystkich kierunkach w 1968 roku udało się przyjąć łącznie 515 studentów, co pokazuje, jak ważne i potrzebne było powołanie tej placówki. Joanna E. Dąbrowska, która prześledziła powstawanie Uniwersytetu w dokumentach archiwalnych, pisze: [Filia] „wypełniła lukę uniwersytecką istniejącą w makroregionie północno-wschodnim oraz dopełniła strukturę białostockiego ośrodka akademickiego”<sup>119</sup>. Z kolei Cezary Kukło we wstępie do pocztu prorektorów Filii UW w Białymstoku i rektorów Uniwersytetu w Białymstoku na łamach książki jubileuszowej *Uniwersytet w Białymstoku. Dzieje. Ludzie. Opowieści*, zaznacza, że w 1971 roku Filia została zespolona ściślej z warszawską uczelnią za sprawą

prorektora Uniwersytetu Warszawskiego, którym w nowej kadencji został znany historyk gospodarczy, uczeń Witolda Kuli, prof. dr hab. Andrzej Z. Jezierski (1971–1975). Doprowadził on do przekształcenia we wrześniu 1972 roku stacjonarnych studiów zawodowych pod nazwą WSN i ZSA w uczelnię uniwersytecką z trzema Wydziałami: Humanistycznym (w 1977 roku wydzielił się z niego Wydział Pedagogiki i Psychologii), Matematyczno-Przyrodniczym i Administracyjno-Ekonomicznym. W następnym roku w murach Uczelni przy ulicach Świerkowej 20, Mickiewicza 1 i Lipowej 41, pojawili się pierwsi studenci czteroletnich studiów magisterskich, co było kolejnym krokiem rozwoju białostockiej Uczelni<sup>120</sup>.

W 1973 roku powstała więc w Białymstoku uczelnia uniwersytecka z prawem nadawania tytułu magistra. Filia odegrała w życiu miasta i regionu trudną do przecenienia rolę. W pierwszych latach swojej działalności oparta była głównie na wykładowcach dojeżdżających z Warszawy. Jednak wkrótce spowodowała powstawanie miejscowego środowiska uniwersyteckiego, które w następnych dekadach zaczęło dominować na Uczelni. Kroki podjęte

<sup>118</sup> *Inauguracja roku akademickiego. Pierwszy rok studiów filii UW – rozpoczęty*, „Gazeta Białostocka” 07.10.1968, nr 238, s. 1, 3.

<sup>119</sup> *Uniwersytet w Białymstoku in statu nascendi (1968–1997). Przegląd źródeł*, wybór i oprac. J.E. Dąbrowska, Białystok 2015, s. 17, także 27–29.

<sup>120</sup> C. Kukło, *Z perspektywy półwiecza...*, [w:] *Uniwersytet w Białymstoku. Dzieje. Ludzie. Opowieści*, pod red. K. Korotkicha i C. Kukli, Białystok 2022, s. 25.



w latach 1968–1972 doprowadziły w konsekwencji do powstania w 1997 roku Uniwersytetu w Białymstoku.

\* \* \*

Można przewrotnie powiedzieć, że ponaddwustuletnie dzieje szkolnictwa średniego w Białymstoku pozostają poniekąd bez związku z faktem, że w 1968 roku powołano tu Filię Uniwersytetu Warszawskiego, a następnie w 1997 roku Uniwersytet w Białymstoku, funkcjonujący obok uczelni medycznej, politechnicznej i seminarium duchownego. W końcu nastąpiło to w specyficznych warunkach społeczno-politycznych najpierw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, później zaś III Rzeczypospolitej. Poniekąd można byłoby się z tym stwierdzeniem zgodzić, ponieważ na powołanie uczelni miało wpływ znacznie więcej wypadków historycznych związanych z okresem powojennym, niż ewolucyjny rozwój miasta i oświaty na jego terenie w XIX czy pierwszej połowie XX wieku. Nie możemy jednak pominąć faktu, że to właśnie Białystok, a nie Łomża, czy Suwałki, stały się po 1944 roku regionalną stolicą polityczną, gospodarczą, społeczną oraz edukacyjną, do której pretendował już w XIX i na początku XX stulecia. Stan ten trwa do dziś, czego podkreśleniem jest dodatkowo funkcja stolicy utworzonego w 1999 roku województwa podlaskiego. Zarówno dzieje Białegostoku, jak i jego szkolnictwa, były niewątpliwie potrzebne, aby z większą łatwością miasto mogło dołączyć do grona polskich ośrodków akademickich, rozwijając możliwości i potencjał społeczny regionu na niespotykaną do tej pory skalę. Trzeba wreszcie pamiętać, że na przestrzeni dwóch stuleci oblicze Białegostoku uległo diametralnej przemianie – od niewielkiego miasteczka przy rezydencji rodu Branickich w XVIII wieku, przez kosmopolityczną metropolię liczącą przed wybuchem II wojny światowej ponad 100 tys. mieszkańców, do stolicy województwa podlaskiego i miasta pozostającego na dziesiątym miejscu pod względem liczby ludności oraz drugim pod względem gęstości zaludnienia. W tym długim okresie przeplatały się ze sobą i wzajemnie na siebie oddziaływały przemiany demograficzne, gospodarcze, urbanistyczne, zmieniały się też wielokrotnie funkcje miasta. Nieodzownym elementem wszystkich tych przekształceń było szkolnictwo, zwłaszcza to na szczeblu średnim i wyższym, którego istnienie i charakterystyka zależały od aktualnego znaczenia miasta oraz stopnia jego rozwoju. W sposób oczywisty więc proces „dorastania” miasta odzwierciedlał się w poziomie i zakresie realizowanego szkolnictwa, przygotowując niejako grunt pod powstanie właściwych uczelni

**96** wyższych – dlatego właśnie należy uznać powołanie w latach 1945, 1949, 1950 i 1968/1997 kolejnych szkół wyższych za oczywisty rezultat i jednoznaczną kontynuację szkolnictwa średniego w Białymstoku, którego początki sięgają czasów Jana Klemensa Branickiego, a których szczególną pamiątką są odnalezione przez profesora Andrzeja Górniaka pomiary meteorologiczne prowadzone w Gimnazjum Białostockim.